Andrzej Grabowski dał w Radzyniu czadu

strona 24

„Naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców”

Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń Podl.

strona 4

To u nas pokonaliśmy bolszewików

NASZ DODATEK

strona D1/D8

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

14 - 21 sierpnia 2023 r.
nr 33 (1049) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Ministerialna wizyta w KGW Bezwolanki

STRONA 21

Zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzynia Podlaskiego

Józef Korulczyk, były burmistrz

Julian był człowiekiem serdecznym, bezpośrednim i otwartym

Tadeusz Pietras, regionalista

Pan J. Mazurek wniósł ogromny wkład w budowę podstaw samorządu terytorialnego w naszym mieście

STR. 5

Internowany w stanie wojennym. Zasłużony działacz „Solidarności”.

Julian Mazurek zmarł w wieku 86 lat

Radzyński policjant w dniu wolnym od służby zatrzymał pijanego kierowcę

STRONA 3

Droga w Żakowoli nabiera kształtów. Jest już druga warstwa asfaltu

STRONA 22

Milion na remont dworku w Woli Osowińskiej

STRONA 23

Nastoletni motorowerzysta w szpitalu. Nie ma prawa jazdy, a jednoślad przeglądu

STRONA 3

Fot. Joanna Niecko

Po wypadku w gm. Borki ranny 15-latek trafił do szpitala

W kinie, ale nie w Lublinie. W Czemiernikach w wakacje można chodzić na dobre filmy

STRONA 21

Fot. mm

Na nowym stadionie można poczuć się jak w kinie

Rusza kampania 800+. Piknik w Radzyniu już 3 września. A ile to kosztuje?

Lubelscy działacze Nowoczesnej chcą ujawnienia kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne

STRONA 10

Fot. Dominika Polonis

N 1850
ISSN 1899-7058
9 771899 705307 33

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

PROFESJONALNA WYMIANA ROZRZĄDÓW
KUŁAK SERWIS TEL. 500 125 105

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661
• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA
• ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

! SKUP ZŁOMU AUTOKASACJA !
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 RADZYŃ
24wspolnota.pl

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Pielęgnowanie przez ogławianie

Z okolic banku PKO przy ulicy Ostrowieckiej usunięto dwie dorodne lipy, a raczej ich martwe kikuty.

Na ich zagrzybiałe pnie zwracałem uwagę na początku roku, kiedy miłośnicy pił i sekatorów bronili zniszczeń na ogłowionych topolach z radzyńskiej targowicy. Podałem je wtedy za przykład tego, co dzieje się z drzewem, które - poza innymi błędami w pielęgnacji - poddawane jest ogławianiu.

Mieliśmy z dziećmi okazję policzyć słoje i doliczyliśmy się ich około 30. Czyli drzewa miały najwyżej 30 lat. Czy musiały umrzeć? Czy tak wiele drzew przy ulicy Ostrowieckiej musi straszyć swymi mizernymi pokrojami, schnącymi nielicznymi listkami i zmurszałymi pniami?

Na odcinku ulicy Ostrowieckiej od starostwa do kościoła Św. Trójcy rośnie około 40 drzewek. Żadne z nich nie ma więcej niż 10-15 lat. Rosną w wolnych od brukowej kostki kwadracikach gruntu. Wśród nich około 10 jest w dramatycznym stanie. Są bliskie śmierci lub już martwe.

Póki żyją, ich absurdalna pielęgnacja polega na corocznym ucinaniu wszystkich odbijających gałęzi. Może jednak w tym absurdzie jest metoda? Czy takie martwe drzewo, któremu nie rosną już gałęzie, osiąga doskonałość zamierzoną przez miejskich ogrodników? Może chcieliby dokleić im plastikowe liście i jesienią nie musieć pod nimi sprzątać?

Ale skoro tak, to po co usuwać te już martwe, jak hurtowo robiono to ostatnio około 5 lat temu? I ten kawałek Ostrowieckiej to nie wyjątek. Spójrzcie na stan drzew w parku. Spójrzcie na usychające drzewa na zrewitalizowanym rynku. W mieście, w którym umiera tyle drzew, prędko zabraknie życia w ogóle. Zmieńmy to!

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ 17
DNI RADZYNIA, ostatniego dnia koncert zespołu Enej i Lubelskiej Federacji Bardów, dziedziniec Pałacu Potockich.

SIERPIEŃ 17
Wystawa fotografii Janusza Wlizło, Uroki Radzynia Podlaskiego, godz. 18, Galeria „Na Płocie" (przy stadionie miejskim i ścieżce rowerowej).

SIERPIEŃ 20
Dożynki Gminno-Parafialne w Ulanie -Majoracie, godz. 12 do późnej nocy.

W POLECA!!

SIERPIEŃ 25
Dożynki Gminno-Parafialne
Godz. 11, centrum Czemiernik i stadion.

Na dożynkach w Czemiernikach 25 sierpnia jako gwiazdy wystąpią m.in. zespoły Passat i After Party

SIERPIEŃ 27
Dożynki Gminno-Powiatowe (wystąpią m.in. Łzy i Power Play)
Godz. 11, plac Wolności 9 września 1939 r. w Wohyniu.

Szykuje się gratka. Aukcja obrazów z pleneru malarskiego Dolina Tyśmienicy 2023

Wzorem lat ubiegłych, podczas tegorocznych Dożynek Gminno-Parafialnych w Czemiernikach, 25 sierpnia o godz. 17:00, odbędzie się licytacja obrazów z pleneru malarskiego Dolina Tyśmienicy 2023.

Poniżej prezentujemy dwa obrazy, które będzie można nabyć w ramach tej licytacji.

mm

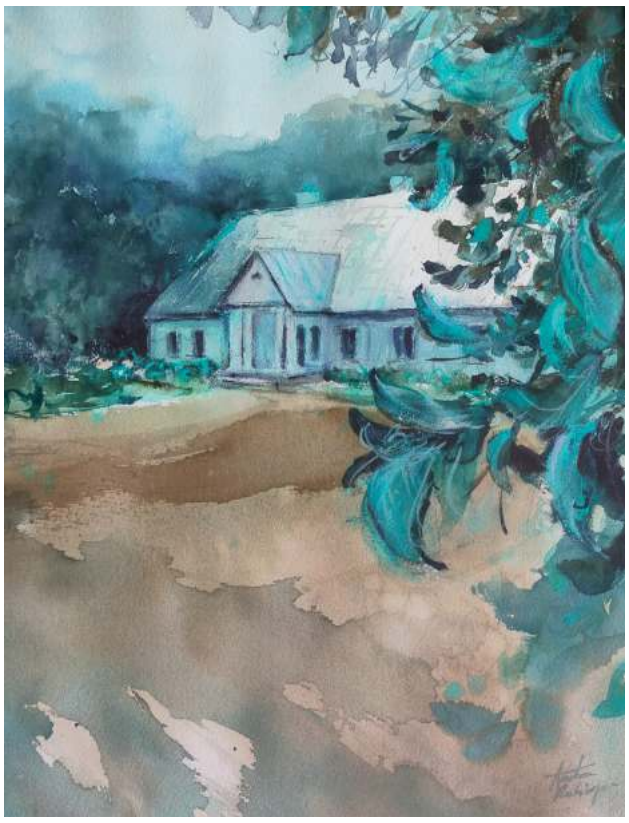

W połowie lipca, przez tydzień, dziesięciu malarzy, przyrodników, fotografów mogło delektować się przepiękną przyrodą Doliny Tyśmienicy oraz wspaniałą architekturą terenu. Swoje inspiracje przenosili na papier różnymi technikami. Podczas aukcji będzie można wylicytować obrazy m.in. Arkadiusza Kulpy, Doroty Kulickiej czy Andrzeja Rabiegi

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

NOWOŚĆ!
DRUKARNIA AWA-DRUK
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D.
Drukujemy wszystko w najwyższej jakości
* DRUK * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

LEKARZ WETERYNARII

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

Nastoletni motorowerzysta trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy, a jednoślad przeglądu

RADZYŃ PODLASKI: 15-letni motorowerzysta trafił do szpital po tym, jak zjechał z drogi i spadł w zaniżenie terenu. Nie posiada uprawnień do kierowania, a motorower od kilku lat nie był poddany wymaganym badaniom technicznym.

Fot.KPP Radzyń Podlaski

Nastoletni motorowerzysta trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy, a jednoślad przeglądu

Do wypadku doszło we wtorek, 8 sierpnia, w miejscowości Osowno w gminie Borki.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący motorowerem marki Yamaha w wyniku niedostosowania prędkości i niesprawnego układu hamulcowego zjechał na pobocze drogi, a następnie spadł w zaniżenie terenu. Motorowerem kierował 15-letni mieszkaniec gminy Borki. W wyniku wypadku nastolatek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Policja ustaliła też, że 15-latek nie miał uprawnień do kierowania, a motorower od kilku lat nie był poddawany wymaganym badaniom technicznym. Motorowerzysta był trzeźwy.

Joanna Niećko

Policjant w dniu wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierowcę

Fot.KPP Radzyń

Policjant z radzyńskiej komendy w czasie wolnym od służby zauważył kierującego samochodem marki Audi A4, którego zachowanie i styl jazdy wskazywało, że może być pod działaniem alkoholu

Radzyński policjant w dniu wolnym od służby zatrzymał mężczyznę, który będąc pod wpływem alkoholu kierował samochodem.

Do zdarzenia doszło 4 sierpnia, kilka minut po godzinie 16:00 w Radzyniu Podlaskim. Policjant z radzyńskiej komendy w czasie wolnym od służby zauważył kierującego samochodem marki Audi A4, którego zachowanie i styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu.

Funkcjonariusz widząc niebezpieczne manewry na drodze oraz realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego ze strony kierowcy audi natychmiast zawrócił za nim. Wykorzystując fakt zatrzymania się kierującego osobowym audi na jednym z parkingów podbiegł do mężczyzny i uniemożliwił mu dalszą jazdę, a następnie o zaistniałym zdarzeniu powiadomił oficera dyżurnego radzyńskiej komendy, który na miejsce skierował policjantów. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez mundurowych wykazało w organizmie 33-latka ponad 2 promile alkoholu.

- Sprawa znajdzie swój finał w sądzie - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji

(McM)

Ks. Michał Rodak zostaje proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Witorożu

Ks. Biskup Ordynariusz Kazimierz Gurda z dniem 10 sierpnia mianował wikariusza parafii pw. św. Anny w Radzyniu Podlaskim ks. Michała Rodaka proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Witorożu.

– Gratulujemy i serdecznie dziękujemy za gorliwą 2-letnią posługę w naszej parafii. Życzymy Bożego Błogosławieństwa, opieki Matki Bożej, obrony św. Michała Archanioła i kochających serc w nowej parafii proboszczowskiej – mówił podczas niedzielnych mszy proboszcz radzyńskiej parafii ks. Henryk Och.

Na miejsce ks. Michała biskup przysyła ks. Adriana Kubaka z parafii Jedlanka.

mm

Rozpoczęły się prace rewitalizacyjne na fasadzie północnej Pałacu Potockich

- Firma Jar-bud, która wygrała przetarg na wykonanie robót budowlanych i konserwatorskich na elewacji północnej Pałacu Potockich, 8 sierpnia podpisała umowę z Miastem. Następnego dnia weszła na plac budowy. Prace ma sfinalizować do końca listopada - podaje miasto.

Zakresem zamówienia są objęte roboty związane z ułożeniem tynków, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej oraz prace konserwatorskie związane z kamiennymi dekoracjami rzeźbiarskimi wieńczącymi elewację pałacu.

Wskazany w zamówieniu zakres prac był przedmiotem umowy, zawartej 28 grudnia 2022 r. z firmą Galeria Czystości. Umowa ta nie została wykonana należycie. W związku z konfliktem z wykonawcą prac – Galerią Czystości, która opuściła teren budowy, Miasto Radzyń zleciło specjalistom z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Politechniki Lubelskiej wykonanie ekspertyz powykonawczych dotyczących jakości prac na elewacji północnej Pałacu Potockich.

Obydwie ekspertyzy wskazują na szereg nieprawidłowości ze strony wykonawcy i tym samym potwierdzają wstępne ustalenia inspektora nadzoru wyznaczonego przez Urząd Miasta, który wskazywał błędnie przeprowadzone prace konserwatorskie elewacji północnej oraz fragmentu elewacji wschodniej i południowej pałacu.

– Nie możemy zgodzić się na złą jakość prac. Jest to zbyt ważna sprawa, by na nią przymykać oczy. Pracownicy naukowi Politechniki Lubelskiej stwierdzili, że gdybyśmy przystali na tę jakość robót, jakie były wykonane na elewacji północnej, to po dwóch latach tynki masowo osuwałyby się ze ściany – powiedział burmistrz Jerzy Rębek.

W związku z tym należało przystąpić do wyłonienia nowej firmy na drodze ogłoszonego przetargu.

– Wybrana w przetargu Firma Jarosława Skwarka z Łukowa jest firmą sprawdzoną, która wykonywała prace na skrzydle zachodnim i pawilonie, mamy dobre doświadczenie ze współpracy – dodał burmistrz.

W

RAD

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 0bd4c9d041

W środę, 9 sierpnia, na cmentarzu w Kolanie pożegnaliśmy Jana Macecha (1929-2023)

Człowiek, który nie odmawiał pomocy. Wielka strata dla lokalnej społeczności

Był działaczem społecznym, stróżem lokalnej pamięci, skarbnicą wiedzy, ale nade wszystko dobrym, życzliwym, otwartym na świat człowiekiem. Mimo zaawansowanego wieku do końca życia był aktywny, szukający wyzwań i ciekawy świata. Doskonale pamiętał życie w przedwojennym jeszcze Kolanie i czasy wojny, chętnie dzielił się swoją wiedzą i przemyśleniami.

Urodził się w 1929 roku w Kolanie (gm. Jabłoń) w rodzinie rolniczej. Sama wieś jest dość szczególna i posiada bogatą historię.

W połowie XIX wieku należała do rodziny Łubieńskich. Hrabina Jadwiga wyjątkowo dbała nie tylko o materialną, ale i społeczną jakość życia swoich włościan, otaczała ich wszechstronną opieką zwłaszcza w czasie prześladowań unitów.

W tych warunkach kształtowała go żywa tradycja patriotyczna, pamiętająca choćby o walkach z czasu powstania styczniowego - wszystko to ukształtowało wieś stosunkowo zasobną, potrafiącą współdziałać, czego efektem było choćby powołanie, w dużej części dzięki zaangażowaniu samych chłopów, niezależnej parafii.

Świadek historii

Synem tej ziemi i tej społeczności był Jan Macech. Jego rodzice byli nieźle prosperującymi rolnikami, posiadającymi szersze niż lokalne horyzonty: byli wśród nich m.in. żołnierze, których służba w armii rosyjskiej rzucała po całym Imperium. Rajskie dzieciństwo szybko przerwał wybuch wojny. Pan Jan zapamiętał z tamtego czasu mnóstwo, nierzadko fascynujących, szczegółów.

- Panie Zbyszku, w tym miejscu, gdzie pan siedzi, we wrześniu 1939 roku siedział pułkownik Epler, a tutaj, na tym skrzyżowaniu koło szkoły, na koniu stał generał Kleeberg - relacjonował po latach, tkwiący mu ciągle pod powiekami, widok oddziałów maszerujących z Kobrynia i Włodawy przez Jabłoń i Milanów pod Kock.

Potem cała tragedia okupacji: tajna szkoła w domu Macechów, ukrywanie Żydów, relacje z Ukraińcami, ruch oporu, wiele scen i sytuacji, których żaden nastolatek nie powinien oglądać.

Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy

Jeszcze równo rok temu pan Jan Macech zadbał o upamiętnienie jednego ze swoich sąsiadów z Kolana, który walczył w Powstaniu Warszawskim, a pochowany jest na cmentarzu w Parczewie

Był wójtem ale do partii nie wstąpił

Następnie druga konspiracja, własna służba wojskowa (trzy lata w marynarce!) i powrót w rodzinne strony. Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy (która wtedy mieściła się w Przewłoce).

Długo na stołku nie posiedział - nie było mowy o wstąpieniu do PZPR. Natomiast rys społecznikowski zawsze był jedną z wiodących cech jego osobowości.

Wszelkie przedsięwzięcia wiejskie, parafialne (m.in. był jednym z inicjatorów postawienia pomnika miejscowym unitom), zaangażowanie w działalność Solidarności Rolników Indywidualnych, wiele innych które podejmował z największą dyskrecją i taktem - zebranie i wymienienie wszystkich jest nie lada wyzwaniem.

Zawsze znajdował przy tym wsparcie w osobie swojej małżonki pani Józefy, która z wielką troską, serdecznością i ciepłym poczuciem humoru dbała o ognisko rodzinne i wychowanie, bardzo udanych i dających powody do wielokroć wyrażanej dumy, dzieci.

Stróż lokalnej pamięci

Jan Macech był nie tylko bohaterem historii i uważnym kronikarzem, kolekcjonerem zdjęć i dokumentów. Był też jej promotorem i odkrywcą. Za zaszczyt poczytujemy sobie, że był stałym czytelnikiem naszej gazety, a zwłaszcza rubryki poświęconej historii lokalnej. Wiele razy dzwonił, komentował, podrzucał tematy. Dzieje parczewskich relikwii św. Leonarda, poszukiwania śladów grobów miejscowych żołnierzy drugiej konspiracji, historia parafii - wszystko go ciekawiło, za każdą zasłonę chciał zajrzeć.

Efektami uwielbiał się dzielić, był cudownym gospodarzem i narratorem, z czego wiele osób i środowisk chętnie korzystało, bo Jan nikomu rozmowy nie odmawiał. Uwielbiałem jego opowieści, bo nie tylko pełne były fascynujących szczegółów i smaczków, ale też formułowane były rozsądnie, z dystansem i charakterystyczną życzliwością wobec bohaterów. Kilku tematów nie doprowadziliśmy do końca, kilku rzeczy jeszcze nie się nie dowiedziałem. Za wszystko dziękuję Panie Janku.

PS. Bardziej szczegółową historię życia śp. Jana Macecha opiszemy w jednym z najbliższych numerów „Wspólnoty".

Zbigniew Smółko

Dzisiaj poznamy oferty

Gmina Radzyń Podlaski szuka firmy, która odbierze śmieci

Na problem z odbiorem odpadów w gminie Radzyń Podlaski po tym, jak unieważniony został pierwszy przetarg w tej sprawie, skarży się jeden z naszych Czytelników. – Wszystko jest pod kontrolą, śmieci odbiera firma z Wojcieszkowa – odpowiada wójt.

Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń Podl.
- Naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców

Przetarg na odbiór odpadów od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Radzyń Podlaski został ogłoszony w połowie lipca. Zgłosiło się do niego Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim, które zaproponowało ponad 1,1 mln złotych brutto, dużo więcej od kwoty niespełna 0,8 mln złotych, którą zarezerwowali urzędnicy. Gmina miała zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Urzędnicy wybrali drugą opcję.

Tymczasem jeden z Czytelników twierdzi, że mieszkańcy gminy mają teraz problem z odbiorem odpadów.

– Ludzie gromadzą śmieci w domach oraz garażach – twierdzi mężczyzna.

Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski, zapewnia, że sytuacja jest pod kontrolą.

– Nie ma problemu z odbiorem odpadów, zostało ogłoszone kolejne postępowanie, a śmieci odbiera obecnie firma z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Faktem jest, że niektóre frakcje są odbierane raz w miesiącu, ale to normalna procedura. Mieszkańcy sami muszą oczywiście zdecydować, gdzie przechowują odpady przez tych kilka tygodni – tłumaczy wójt i dodaje, że problem pojawiłby się, gdyby gmina rozstrzygnęła pierwsze postępowanie.

– Skończył się monopol na naszym rynku, co jest celem zamówień publicznych. Po rozstrzygnięciu kolejnego przetargu wszystko powinno przebiegać sprawniej oraz taniej, naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców – przypomina Mazurek.

Z kolei dzisiaj (poniedziałek, 14 sierpnia) mamy poznać oferty w kolejnym przetargu na odbiór odpadów. Kolejne postępowanie zostało ogłoszone na początku sierpnia, a kontrakt ma obowiązywać przez rok. Jedynym kryterium przy wyborze wykonawcy będzie cena (im niższa, tym więcej punktów). Nie trzeba wnosić wadium, tzw. termin związania ofertą upływa 12 września.

Grzegorz Rekiel

Leśne atrakcje przy ul. Kockiej

Z okazji zbliżającego się stulecia Lasów Państwowych Nadleśnictwo Radzyń Podlaski zaprasza na Dzień Otwarty, który odbędzie się 10. września w godz. 14-18 na terenie Ogrodu Edukacyjnego Nadleśnictwa Radzyń Podlaski przy ul. Kockiej 1.

Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, m.in. pokazy lotów dronami, tajniki szkółki leśnej, konkursy z nagrodami, dmuchańce, wata cukrowa, stoisko z przysmakami.

w

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

Zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzynia Podlaskiego po przywróceniu samorządu w 1990 roku

8 sierpnia w wieku 86 lat po długiej chorobie zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzynia Podlaskiego wybrany przez Radę Miasta Radzyń Podlaski po przywróceniu samorządu w 1990 r.

Uroczysta msza pogrzebowa odbyła w Sanktuarium MBNP. Śp. Julianowi Mazurkowi w ostatniej drodze towarzyszyło bardzo wielkie grono rodziny, przyjaciół, ale także środowisk związanych z życiem społecznym naszego miasta.

W pogrzebie uczestniczył były burmistrz Józef Korulczyk, obecny Jerzy Rębek, byli i aktualni radni, przewodniczący rad.

Kazimierz Szynkaruk, sekretarz urzędu miasta, który w tym samym czasie, co zmarły burmistrz rozpoczynał pracę, mówił:

- Zaczynaliśmy razem tworzyć samorząd. Początki nie były łatwe. Julian z różnych względów zrezygnował z funkcji burmistrza po kilku miesiącach, ale pozostał radnym. Aktywnym członkiem radzyńskiej rzeczywistości, która dawała podwaliny pod struktury życia samorządowego odrodzonej Polski.

Monika Mackiewicz

Śp. Julian Mazurek - magister administracji, członek radzyńskiego Oddziału NSZZ „Solidarność". Inwigilowany w ramach akcji „Kwintet" (posiadał swoją teczkę z kryptonimem „Rencista"). W stanie wojennym pod koniec sierpnia 1982 r. został internowany na około miesiąc. Został radnym Rady Miasta w pierwszych wolnych wyborach demokratycznych z listy Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radzyńskiej. Na burmistrza został wybrany 20 czerwca 1990 r. podczas tajnego głosowania radnych. Na 24 głosy otrzymał 13 „za". Po zliczeniu głosów mówił: „Nie ukrywam, że jestem mocno wzruszony i tak, jak stoję pod tym krzyżem, to niech Bóg Wszechmogący doda mi sił, aby ciężar służby, który z czystego obowiązku i w pełni odpowiedzialności na siebie biorę, udźwignąć zdołał. (...) Nie przeraża mnie, że ktoś nie oddał głosu na moją kandydaturę, to jest normalne i wszyscy do tego się przyzwyczaimy i nauczymy się z tym żyć, z tego korzystać, społeczeństwo to dostrzeże. Gorzej by było, gdyby kandydatura przeszła wszystkimi głosami. Społeczeństwo nie jest jednolite w poglądach" (źródło: Radzyński Rocznik Humanistyczny 7, 2009 r.). Po niespełna roku, Julian Mazurek zrezygnował z funkcji. Na mocy uchwały z 30 stycznia 1991 r. rada przyjęła decyzję o jego rezygnacji i odwołaniu. Nowym burmistrzem została osoba spoza rady. 7 marca 1991 r. powołano Stanisława Daniluka, który pełnił tę funkcję do końca kadencji. Julian Mazurek nie wycofał się jednak z lokalnej polityki. W latach 1993-1994 był przewodniczącym Rady Miasta oraz radnym podczas kolejnej kadencji 1994-1998.

Śp. Julian Mazurek na chwilę po ogłoszeniu wyników tajnego głosowania 20 czerwca 1990 r., kiedy po zliczeniu głosów okazało się, że na 24 głosy, otrzymał 13 „za" i zostaje burmistrzem Radzynia, powiedział:

„Nie ukrywam, że jestem mocno wzruszony i tak, jak stoję pod tym krzyżem, to niech Bóg Wszechmogący doda mi sił, aby ciężar służby, który z czystego obowiązku i w pełni odpowiedzialności na siebie biorę, udźwignąć zdołał. (...) Nie przeraża mnie, że ktoś nie oddał głosu na moją kandydaturę, to jest normalne i wszyscy do tego się przyzwyczaimy i nauczymy się z tym żyć, z tego korzystać, społeczeństwo to dostrzeże. Gorzej by było, gdyby kandydatura przeszła wszystkimi głosami. Społeczeństwo nie jest jednolite w poglądach". (źródło: Radzyński Rocznik Humanistyczny 7, 2009 r.)

W ostatniej drodze śp. Juliana Mazurka uczestniczyli radzynianie, którzy doskonale pamiętają czas formowania nowego ustroju w Polsce po roku 1989

Kazimierz Szynkaruk
sekretarz urzędu miasta od roku 1990 przez ponad 22 lata

Był rzeczywiście wspaniały

Z Julianem zaczynaliśmy razem. On został pierwszym burmistrzem Radzynia w czerwcu 1990 roku, ja wówczas zostałem sekretarzem miasta. Można powiedzieć, że budowaliśmy ten nowy, wyczekany ustrój samorządowy razem. Ja się wziąłem za organizacje urzędu, on miał swoją pracę. Pociągnęliśmy to wspólnie i bardzo nam zależało, żeby budować samorząd nie z nazwy, ale żeby to był rzeczywisty samorząd. Nie polityczny układ. Dlaczego Julian zrezygnował? Były jakieś naciski, on czuł się tym zmęczony. Zrezygnował z funkcji burmistrza, ale nadal był aktywnym radnym. Jakim był człowiekiem? Był bardzo życzliwy. Bardzo trudno to określić słowami. Był rzeczywiście wspaniały.

Fot...

Józef Korulczyk
były burmistrz Radzynia

Był człowiekiem serdecznym, bezpośrednim i otwartym

Z Julkiem Mazurkiem poznaliśmy się jesienią 1980 roku. Wspólnie tworzyliśmy radzyńskie środowisko „Solidarności". On wspólnie z Heniem Szadkowskim reprezentował radzyńskich geodetów. Wiosną 1981 r. wspólnie weszliśmy w skład Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność" w Radzyniu Podlaskim. Julek pełnił funkcję nieoficjalnego zastępcy Włodka Dzięgi. W stanie wojennym wymienialiśmy się nielegalną literaturą. Materiały, które otrzymałem od niego, przekazałem do radzyńskiego oddziału Archiwum Państwowego. Zbieraliśmy też środki na pomoc rodzinom represjonowanych. Pamiętam, jak w latach 80. Julek przywiózł dla mnie z pielgrzymki w Rzymie „Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921" Mariana Kukiela, wydane w Paryżu. Brałem udział w jego wyborze na burmistrza. Bardzo miło wspominam współpracę z nim. Był człowiekiem serdecznym, bezpośrednim i otwartym...

Tadeusz Pietras
samorządowiec, regionalista, historyk

Zasłużył sobie na ogromny szacunek

Śp. pan Julian Mazurek całym swoim życiem, społecznym i politycznym zaangażowaniem zasłużył sobie na ogromny szacunek i pamięć mieszkańców Radzynia Podlaskiego. Jako pierwszy burmistrz po 1989 r., a następnie przewodniczący Rady Miasta, wniósł ogromny wkład w budowę podstaw samorządu terytorialnego w naszym mieście. Bardzo ceniłem sobie współpracę z panem Julianem Mazurkiem w czasie II kadencji radzyńskiego samorządu (1994-1998), a zwłaszcza w ostatnim roku, gdy jako przewodniczący Rady Miasta korzystałem z jego cennych uwag i doświadczenia. Był człowiekiem niezwykle życzliwym każdemu, ze zrozumieniem odnosił się do postaw i poglądów innych. Potrafił stanąć w obronie prawdy i ująć się za każdym, kogo spotkała niegodziwość. Obce mu było wybiórcze patrzenie na historię. Przeszłość Radzynia postrzegał bez pomijania jakiegokolwiek jej aspektu. Odejście śp. Juliana Mazurka to ogromna strata nie tylko dla najbliższych, ale i całej społeczności Radzynia Podlaskiego.

Śp. Julianowi Mazurkowi w ostatniej drodze towarzyszyło bardzo wielkie grono rodziny, przyjaciół, ale także środowisk związanych z życiem społecznym naszego miasta

RAD

Jan Kuszpa
prezes radzyńskiego PCK oraz Anna Piekarska, prowadząca Klub CZAS przy PCK

Bardzo mądry człowiek o wielkim sercu

Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o śmierci Pana Juliana Mazurka, wieloletniego Honorowego Dawcy Krwi, zasłużonego w krzewieniu kultury czerwonokrzyskiej, z ponad 50-letnim stażem w Polskim Czerwonym Krzyżu, promującego pozytywny wizerunek PCK i Honorowego Krwiodawstwa. Prowadzącego działalność charytatywną na rzecz lokalnej społeczności, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznakami Honorowymi PCK wszystkich stopni oraz wszystkimi odznaczeniami zw. z honorowym oddawaniem krwi, a przede wszystkim bardzo mądrego człowieka o wielkim sercu...

eprasa.pl 0bd4c9d041

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Sławomir Kaliszuk
66 lat, zm. 3 sierpnia, Poznań
Daniel Purtal
50 lat, zm. 4 sierpnia, Międzyrzec
Danuta Głuchowska
86 lat, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Józef Cydejko
85 lat, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Janina Świerzbińska
72 lata, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Wanda Kożuchowska
82 lata, zm. 6 sierpnia, Korczówka
Wiesława Kaniuga
89 lat, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.
Danuta Ceplin
71 lat, zm. 7 sierpnia, Biała Podl.
Stanisława Skakun
76 lat, zm. 8 sierpnia, Biała Podl.
Ryszard Kapczyński
68 lat, zm. 8 sierpnia, Biała Podl.
Stanisław Korzeniewski
67 lat, zm. 8 sierpnia, Wygnanka
Maria Buda
71 lat, zm. 9 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Stanisław Skomorowski
83 lata, zm. 4 sierpnia, Łuków
Zbigniew Buraczyński
98 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków
Michał Gałązka
51 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków
Anna Sadło
94 lata, zm. 9 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Jerzy Kozaczuk
64 lata, zm. 3 sierpnia, Parczew
Zbigniew Siwko
39 lat, zm. 4 sierpnia, Sosnowica
Józef Potapczuk
71 lat, zm. 5 sierpnia, Jabłoń
Zygmunt Furman
75 lat, zm. 6 sierpnia, Komarówka Podl.
Jan Macech
94 lata, zm. 7 sierpnia, Kolano
Mirosław Lech Józefaciuk
68 lat, zm. 7 sierpnia, Parczew
Zofia Dobrowolska
80 lat, zm. 9 sierpnia, Sosnowica
Janina Sutryk
85 lat, zm. 11 sierpnia, Żmiarki

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Łuków, Przedszkole nr 3	1	4 550,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierdzewnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole Miejskie nr 3	0,4	1 757,95 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Role	1	4 550,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Role		409,50 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Role	1	4 550,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ ARTMICH	1	7 000,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik montażysta, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Znęty" nie uchodzą bezkarnie

Za damski boks nieodpłatne roboty. Tylko gdzie?

W bialskim sądzie przybywa wyroków dotyczących znęcania się mężczyzn nad bliskimi, najczęściej partnerkami. W trzech przypadkach oskarżeni zostali skazani na ograniczenie wolności przez kilka lub kilkanaście miesięcy, polegające na nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

W lipcu zapadł wyrok dotyczący 45-letniego Karola M. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał, że bialczanin jest winnym tego, iż prawie przez dwa lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad partnerką. Potwierdził zarzuty oskarżenia, że w domu jednorodzinnym mężczyzna bezpodstawnie wszczynał awantury domowe, w trakcie których wulgarnie wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi, poniżał ją i krytykował, ciągle niepokoił.

Stwierdził, iż oskarżony także popychał kobietę, dusił ją i policzkował oraz niszczył przedmioty, a także znęcał się psychicznie nad pozostającym we wspólnym pożyciu synem, wyzywał chłopca słowami obelżywymi, krytykował i ośmieszał.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał Karola M. do powstrzymania się od nadużywania alkoholu w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności oraz zobowiązał go w tym czasie do poddania się terapii uzależnień.

Miał zakaz zbliżania się do 10 metrów

Podobnie nieco wcześniej w wydziale karnym zapadł wyrok dotyczący 28-letniego Tomasza Ł. Sąd orzekł go winnego tego, że prawie przez osiem miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką, gdy bywał pod wpływem alkoholu.

– Wszczynał bezpodstawnie awantury domowe, podczas których wyzywał, zachowywał się prowokacyjnie i nie stosował się do orzeczonych wobec niego środków zapobiegawczych w postaci opuszczenia mieszkania – wyliczał sąd.

Wskazał też, że Tomasz Ł. łamał wcześniej orzeczony postanowieniem sądu zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną osobą oraz zbliżania do niej na odległość poniżej 10 metrów. Sąd podkreślił, iż tego czynu mężczyzna dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, którą już wykonywał w latach 2015 r. i 2016 r.

W orzeczeniu nie potwierdzono zapisanych w akcie oskarżenia niektórych innych zarzutów, jakoby Tomasz Ł. miał także dopuścić się grożenia pobiciem ofiary i pozbawieniem jej życia oraz uderzania, wykręcania rąk i kopnięcia w plecy.

Schronisko dla zwierząt nie chce zatrudniać skazanych. – Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik

Za potwierdzone czyny sąd skazał Tomasza Ł. na karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających.

Byłby bezkarny, gdyby nie zaatakował policjantów

Wcześniej zapadł wyrok w sprawie 45-letniego Bartłomieja Piotra W. Sąd uznał go za winnego, że przez około 5 miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką. Kiedy mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu, wszczynał bezpodstawne awantury, w trakcie których obelżywie wyzywał ofiarę oraz groził wyrzuceniem z domu.

Ponadto sąd uznał Bartłomieja W. za winnego, że 5 grudnia podczas dokonywanej interwencji policyjnej uderzył starszego sierżanta w bark i odepchnął go. Bialczanin chciał zmusić funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej. W wyroku potwierdzony też został zarzut znieważenia przez oskarżonego funkcjonariuszy policji „słowami powszechnie uznanymi za obelżywe".

Za te wszystkie czyny sąd skazał tego mężczyznę na karę łączną sześciu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania przez dwa dni po ataku na policjantów, uznając za czas równoważny czterem dniom ograniczenia wolności.

Sąd nie potwierdził kilku zarzutów z oskarżenia, jakoby Bartłomiej W. miał uderzać kobietę ręką w kark, popychać, łapać ją za szyję i przyciskać do ściany.

Opisane orzeczenia sądu są prawomocne.

Zapytaliśmy Marka Pawłowskiego, kierownika bialskiego schroniska dla zwierząt „Azyl", jak sprawują się skazani podczas wykonywania nieodpłatnej pracy.

– Już w 2008 r. zrezygnowaliśmy ze wpisu naszego schroniska do wykazu miejsc, w których skazani mogą wykonywać karę ograniczenia wolności. Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik.

Marek Pietrzela

Nastoletni motocyklista zderzył się z ciężarówką

ŁUKÓW: Nastolatek nie miał uprawnień, a kierował niedopuszczonym do ruchu i nieubezpieczonym crossowym motocyklem.

Do wypadku doszło we wtorek (8 sierpnia) w Jeleńcu.

- Kierujący crossowym motocyklem 17-latek z gminy Stanin zderzył się z ciężarowym mercedesem, którego kierującym był 33-latek z Siedlec. Nastolatek doznał obrażeń ciała i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę. Nastolatek nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, a jego jednoślad był nieubezpieczony i niedopuszczony do ruchu.

Funkcjonariusze przesłuchają m.in. świadków i ustalą też, kto pozwolił 17-latkowi na jazdę motocyklem, który nie powinien poruszać się po drogach.

Joanna Niećko

Fot. KPP Łuków

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę

BIA

eprasa.pl 0bd4c9d041

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

BIA

Na perfidnych oszustwach chciała dorobić się milionów. Śledczy: *„Ma wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa”*

Śledztwo trwało aż siedem lat. Lista nielegalnych czynów, których miała dopuścić się Iwona G., jest gigantyczna. Sam akt oskarżenia liczy kilka tysięcy stron. Prokuratura dowodzi, że urodzona w Poniatowej 40-latka oszukała na kilkadziesiąt milionów złotych setki osób oraz kilka wielkich korporacji. Jak tłumaczy się oskarżona?

Sprawa Iwony G., która w przeszłości funkcjonowała pod nazwiskiem K., przyjętym po ślubie z Łukaszem K., jest tak spektakularna, że rozpisywały się o niej największe krajowe media. Zanim 40-letnia dziś kobieta została zatrzymana w 2016 roku, według śledczych przez kilka lat, działała według różnych schematów, w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się.

Byli tacy, którzy dali jej ponad milion

Ustalenia prokuratury są następujące. Prowadząc legalnie działającą, zarejestrowaną w miejscowości Malinowszczyzna w gminie Bełżyce (pow. lubelski) firmę zajmującą się doradztwem finansowym, wprowadzała klientów w błąd.

Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy. Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad... 1 mln zł!

Oferowała z tytułu wpłaty na składkę dodatkową na fundusz kapitałowy osiągnięcie zysku niewspółmiernego do warunków gwarantowanych przez ten fundusz. Zatajała fakt, że jest to produkt o długoterminowym okresie zdyskontowania zysków, ponadto uzależniony od okresu opłacania składki. Była tak przekonująca, że ludzie wierzyli jej bezgranicznie. I oddawali do jej dyspozycji różne sumy. Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było w jej działaniu to, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy! Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzali jej ponad 1 mln zł.

Iwona G. i jej mąż wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady

Jak ustalili śledczy, czasami, wpłacała na założony fundusz kilka pierwszych składek. Ale tylko po to, by dostać prowizję od firmy ubezpieczeniowej! Potem następował koniec wpłat i klient musiał rozwiązywać umowę, tracąc pieniądze. Oczywiście pozostała kwota, powierzona Iwonie G., także przepadała. W wielu przypadkach, jak wskazano w akcie oskarżenia, kobieta nie wpłacała na fundusze nawet ani jednej składki, przywłaszczając sobie wszystkie pieniądze. Z treści aktu oskarżenia wynika, że kobieta miała oszukać nawet własnego ojca - otrzymała od niego 100 tys. zł, ale na fundusz wpłaciła tylko jedną składkę w wysokości 2,5 tys. zł.

Hurtownia podrobionych umów. I milionowe prowizje

Jak podają śledczy, taki schemat działania nie wystarczał Iwonie G. Miała wymyślić więc kolejny sposób, na szybkie wzbogacenie się. Tym sposobem miało być posługiwanie się podrobionymi dokumentami firm ubezpieczeniowych. Dokumenty były łudząco podobne do oryginałów, widniały na nich logotypy firm ubezpieczeniowych, były też, jak się mogło wydawać, podpisy przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych. W rzeczywistości były to, jak dowodzą śledczy, faksymile - dokładne kopie podpisu, wykonane sposobem mechanicznym bądź ręcznie. Do firm ubezpieczeniowych trafiły dziesiątki takich zupełnie fikcyjnych lub nierzetelnych umów o założenie funduszy kapitałowych. Iwona G. miała działać w porozumieniu ze wspólniczką, 60-letnią dziś Hanną J., inną lubelską agentką ubezpieczeniową. Jak ustalono w czasie śledztwa, przy zawarciu znacznej liczby umów z klientami Iwona G. i Hanna J. w ogóle nie miały upoważnienia do wykonywania czynności na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych.

Dodatkowo Iwona G. miała współpracować z jednym z toruńskich biur, zajmującym się pośrednictwem z towarzystwami ubezpieczeniowymi, którym kierował 56-letni obecnie Cezary D. Prowizje były ogromne i były ich dziesiątki. Oskarżeni z tytułu prowizji mieli wzbogacić się o łączną sumę kilku milionów złotych.

Iwona G. miała rozmach. Z aktu oskarżenia wynika, że działała w Warszawie, Lublinie, Mielcu, Łukowie, Biłgoraju, Kraśniku, Puławach czy mniejszych miejscowościach województwa lubelskiego, i podkarpackiego.

Na szczycie dobrobytu

W szczycie swojej finansowej pomyślności Iwona G. i jej mąż Łukasz K. wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady. Najdroższe z aut (Audi A7) kosztowało 300 tys. zł. Do tego kupili kilka działek. Łukasz K. miał wybudować altanę i plac zabaw dla dzieci za 87 tys. zł. Prokuratura wytknęła także znaczne nakłady na remont domu teścia Iwony G. - Zbigniewa K. Zdaniem śledczych niemożliwe było, by rolnik był w stanie zainwestować w nieruchomość tak duże pieniądze. W akcie oskarżenia wskazano, że wstępna wycena zabudowań na jego działce opiewała na 1 mln zł. Śledztwo wykazało, że m.in. za sprawą pieniędzy od Iwony G. jej teść kupił budynek przy ul. Rynek w centrum Bełżyc.

O przepychu, jakim otaczała się kobieta, krążą legendy. Iwona G. gustowała w drogich rzeczach. Pozłacane klamki w drzwiach, meble z Ameryki.

- To, że jej pieniędzy nie brakuje, widać było w sklepie. Obnosiła się z nimi. Zawsze kupowała najdroższe produkty i zawsze robiła zakupy na dwa wózki. Raz pochwaliła się, że kupiła mężowi na urodziny samochód za 50 tys. zł. Jak ją pytali wścibscy, skąd mają tyle pieniędzy, mówiła, że w totolotka wygrała - opowiadała „Wspólnocie” jedna z mieszkanek Chodla.

Śledczy: Iwona G. ma predyspozycje do manipulacji oraz nieprzepartą, wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa

Media informowały, że w swoim domu Iwona G. urządziła studio nagraniowe, bo celowała w karierę w branży disco polo, miała też klub muzyczny.

W marcu 2015 roku Iwona G. i Łukasz K. ustanowili rozdzielność majątkową.

„To początek działań zmierzających do ograniczenia możliwości windykacji zobowiązań jej wierzycieli z majątku wspólnego” - ocenili prokuratorzy.

Gdy zaczęły się pojawiać problemy, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny

Niedługo później para zaczęła próby zacierania śladów. W 2016 roku, gdy zaczęły się pojawiać problemy z wywiązaniem się przez Iwonę G. z jej zobowiązań wobec osób, od których pobierała duże kwoty pieniędzy na poczet fikcyjnych umów ubezpieczenia, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny. Nieruchomości zostały przepisane na teścia oskarżonej - Zbigniewa K. oraz na dzieci Iwony G. i Łukasza K. Pojazdy zostały sprzedane, w większości członkom rodziny K.

Wymijające, chaotyczne, zrzucające odpowiedzialność

Urodzona w Poniatowej Iwona K., legitymująca się wykształceniem zawodowym, jest matką trójki dzieci, najstarsze z nich ma obecnie 18 lat. Pochodzi z mundurowej rodziny. Jej ojciec to emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Gdy na jaw wychodziły jej wyłudzenia, okazało się, że jej ówczesny mąż Łukasz K. także jest policjantem. Po aferze stracił pracę w policji. Doszło też do jego rozwodu z Iwoną G. Nadal jednak przywdziewa mundur, z tym że obecnie wojskowy.

Iwona G. została zatrzymana w listopadzie 2016 roku. Ukrywała się w jednym z mieszkań w Lublinie. Trafiła do aresztu, w którym przebywała do maja 2019 roku. Z ustaleń śledczych wynika, że kwota, na jaką zostali oszukani przez kobietę klienci i towarzystwa ubezpieczeniowe, sięga ponad 30 milionów złotych. Iwona G. w ten sposób oszukała około 300 osób prywatnych. Grozi jej kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie przed sądem za oszustwa, pranie brudnych pieniędzy i podrabianie dokumentów.

Tylko do popełnienia części czynów przyznała się Iwona G. - przyjmowania pieniędzy od pokrzywdzonych. W kwestii mechanizmu jej działania, np. podrabiania dokumentów, jej wyjaśnienia albo są wymijające, albo zrzucają odpowiedzialność na Hannę J. Starała się przedstawić, że jej działania były inspirowane przez inne osoby - Cezarego D. lub Hannę J.

Łukasz K., były mąż Iwony G., oraz jego ojciec Zbigniew K. zostali oskarżeni o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Obaj nie przyznali się do zarzuconych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Hanna J. była wspólniczka Iwony G., przyznała się do części zarzuconych jej czynów.

Poza wymienionymi, na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze kilka osób, które miały pomagać Iwonie G. w jej procederze. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Terminu pierwszej rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Jakby tego było mało...

Ale to nie wszystko! Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. I choć długo wolnością się nie nacieszyła, bo została zatrzymana w grudniu 2020 roku w Bydgoszczy, to zdążyła w tym czasie, jak wskazali śledczy, założyć i kierować gangiem działającym w różnych miastach: Radomiu, Łomży, Pile, Kutnie, Kórniku, Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy. Grupa czerpała korzyści z prostytucji kilkudziesięciu kobiet, w tym dwóch kobiet z niepełnosprawnościami.

Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. Już dostała za to wyrok

Jesienią ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Iwonę G. za winną i skazał ją za to na trzy i pół roku pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Grzegorz Siwek coraz bliżej rządów w Firleju

POWIAT LUBARTOWSKI: Wojewoda wystąpił już do premiera o wyznaczenie osoby (komisarza), która obejmie obowiązki wójta gminy Firlej. Grzegorz Siwek złożył już mandat radnego.

Wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. Według przepisów Kodeksu Wyborczego komisarz wyborczy w ciągu 14 dni musi stwierdzić wygaśnięcie mandatu wójta. Postanowienie komisarza wyborczego jest publikowane w Dzienniku Urzędowym województwa. W przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przeprowadza się przedterminowe wybory. Nie przeprowadza się ich jednak, gdy do końca kadencji pozostaje sześć miesięcy. Jeśli do końca kadencji pozostaje więcej niż sześć, a mniej niż 12 miesięcy, rada gminy może podjąć

Fot.Dominik Smagała

Grzegorz Siwek złożył mandat 2 sierpnia

uchwałę o nieprzeprowadzaniu wyborów. Wtedy na wniosek wojewody prezes Rady Ministrów wyznacza osobę, która przejmie obowiązki wójta. Jeśli rada takiej uchwały nie podejmie, premier wyznaczy termin wyborów. I wiele wskazuje, że miejscowi radni opowiedzą się za przeprowadzeniem wyborów. Nowy wójt rządziłby zaledwie kilka miesięcy, do przyszłych wyborów samorządowym na wiosnę 2024 roku.

Z mandatu radnego już zrezygnował

Jak już informowaliśmy, osobą, która może pokierować gminą Firlej, jest Grzegorz Siwek, działacz PiS, wiceprzewodniczący Rady Miasta Lubartów.

- Moja kandydatura jest brana pod uwagę - mówił nam Grzegorz Siwek 5 sierpnia. Okazało się, że już 2 sierpnia zrzekł się mandatu radnego. Jak przyznaje, ma to związek z tym, że jest rozpatrywana jego kandydatura jako osoby mającej pełnić obowiązki wójta gminy Firlej po śmierci Dawida Tarnowskiego. 7 sierpnia Komisarz Wyborczy w Lublinie IV stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego Siwka. Po jego rezygnacji z mandatu radnego osobą, która w okręgu wyborczym nr 2 ma najwięcej głosów, jest Halina Jaworska - 110 głosów.

- Czy Wojewoda Lubelski wystąpił już do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o wyznaczenie osoby mającej pełnić obowiązki wójta? Jeśli tak - kogo Wojewoda rekomenduje na to stanowisko? - zapytaliśmy rzecznik prasową wojewody Agnieszkę Strzępkę.

- Wojewoda Lubelski w dniu 7 sierpnia 2023 r. zawiadomił Prezesa Rady Ministrów o wygaśnięciu mandatu wójta gminy Firlej i wystąpił o wyznaczenie osoby, która przejmie wykonywanie zadań i kompetencji wójta gminy Firlej. Obecnie postępowanie w powyższej sprawie toczy się i podawanie danych kandydata byłoby przedwczesne. Termin objęcia funkcji Wójta przez osobę wyznaczoną rozpoczyna się z dniem wskazanym w akcie wyznaczenia przez prezesa Rady Ministrów, a osoba wyznaczona wykonuje zadania i kompetencje wójta do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta - odpowiada rzecznik.

W związku z wygaśnięciem mandatu wójta gminy Firlej jego zastępcą przestała być Małgorzata Zagojska. W chwili obecnej Urząd Gminy funkcjonuje, nie ma jednak osoby, która byłaby uprawniona do podpisywania umów, przetargów itp.

Wolą swoją zastępczynię wójta

Część mieszkańców gminy woleliby na tym stanowisku zastępcę wójta gminy Firlej Małgorzatę Zagojską. Napisali do wojewody pismo, w którym proszą o powierzenie jej pełnienie obowiązków wójta.

- My mieszkańcy gminy Firlej apelujemy do pana wojewody Lecha Sprawki, aby wziął pod uwagę dobro mieszkańców tak małej gminy, jaką jest gmina Firlej i wyznaczył osobę, która ma ogromne kompetencje do tego, aby przez najbliższe miesiące pokierowała naszą gminą - piszą.

Decyzja w sprawie wyznaczenia komisarza gm. Firlej spodziewana jest w tym tygodniu.

Marcin Kusyk

Chciała kupić bilety na koncert. Trafiła na oszustów i straciła pieniądze

Młoda kobieta wraz z koleżankami chciała kupić bilety na koncert popularnej zagranicznej grupy muzycznej. Na jednym z portali ogłoszeniowych znalazła ofertę o sprzedaży czterech biletów na koncert. Cena w ogłoszeniu nie odbiegała od cen oferowanych przez organizatora. Dodatkowo wiarygodność transakcji podnosił fakt, że trzeba było odpłatnie dokonać zmiany danych osobowych.

- Po krótkiej konwersacji ze sprzedającym zostały ustalone szczegóły transakcji i kwota przelewu o wartości 2300 złotych. Kobieta otrzymała poufnego maila, w którym miały być bilety w formie elektronicznej. Po dokonaniu całości przelewu 20-latka otrzymała kod służący do odczytania treści maila - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Kod nie zadziałał, a kontakt ze sprzedawcą biletów się urwał.

Joanna Niećko

Ukrainka oszukała 35-latka spod Opola Lubelskiego na „pracownika banku"

20-latka została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Wspólnie z innymi osobami wyłudziła ponad 30 tys.zł od mieszkańca powiatu opolskiego.

Policjantom z Opola Lubelskiego i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie udało się zatrzymać kobietę podejrzaną o oszustwo metodą „na pracownika banku". Ich ofiarą padł pod koniec lipca 35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

- Kobieta została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Jest to 20-latka narodowości ukraińskiej podejrzewana o udział w tym oszustwie wspólnie z innymi osobami – informuje asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa. Grozi jej do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. 35-latek z gminy Opole Lubelskie stracił ponad 30 tys.zł oszczędności, po tym, jak dostał telefon od oszusta podającego się za pracownika banku.

Fot.Policja

20-letnia Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa

Dowiedział się wówczas, że ktoś włamał się na jego konto bankowe i trzykrotnie próbował wypłacać pieniądze. Dlatego też konto zostało zablokowane.

Aby odzyskać dostęp do niego, oszust przedstawił 35-latkowi dwa rozwiązania. Ten zdecydował się na wykupienie ubezpieczenia na wypadek kradzieży pieniędzy z konta. I przelał na podane przez oszusta konto ponad 30 tysięcy złotych. Mężczyzna miał czekać na zmianę numeru rachunku na nowy numer. Gdy numer w panelu klienta banku się nie zmieniał, a jego rozmówca się nagle rozłączył, skontaktował się ze swoim bankiem. Wówczas zorientował się, że został oszukany.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znaleziono jego ciało

Łęczna: Tragicznie zakończyły się poszukiwania za zaginionym 67-latkiem. Jego zaginięcie zgłosiła rodzina, po tym, jak wyszedł z domu i nie powrócił. Służby znalazły jego ciało.

Poszukiwania za zaginionym 67-latkiem trwały od 9 sierpnia. Zaginięcie mężczyzny zgłosiła jego rodzina. Mężczyzna ostatni raz widziany był w miejscowości Spiczyn, po tym, jak wieczorem wyszedł z domu i nie powrócił.

W akcji poszukiwawczej policjantów wspomagali strażacy zawodowi oraz ochotnicy i zaangażowano też psy tropiące. Sprawdzano różne wątki w tej sprawie, nie wykluczając utonięcia mężczyzny. W działaniach poszukiwawczych wykorzystywany był śmigłowiec Bell-407, wyposażony w głowicę optoelektroniczną z systemem podczerwieni z Komendy Głównej Policji, łodzie poszukiwawcze oraz bezzałogowe statki powietrzne.

Fot.KPP Łęczna

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znaleziono jego ciało

- Dziś w południe policjanci ujawnili ciało mężczyzny, które znajdowało się w betonowym, nieużywanym przepuście nad rzeką Bystrzyca, około kilometra od miejsca zamieszkania zaginionego. Podczas wstępnej identyfikacji potwierdzono, że jest to zaginiony 67-latek. Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności tego zdarzenia - poinformowała 11 sierpnia młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0bd4c9d041

Areszty za zarabianie na prostytucji

Lublin: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 45, 49 i 53 lata oraz 52-letnią kobietę. Według ich ustaleń grupa zajmowała się m.in. udostępnianiem lokalu do usług seksualnych świadczonych przez Ukrainki.

Lubelski sąd aresztował czwórkę podejrzanych

Fot. KWP Lublin

- Za kierowanie grupą odpowie 49-latek z gminy Puławy, który do zalegalizowania pracy kobiet uprawiających prostytucję, założył fikcyjną firmę zajmującą się wynajmowaniem pokoi oraz sprzątaniem. W ten sposób wspólnie z pozostałymi zatrzymanymi czerpał korzyści majątkowe z nierządu ob. Ukrainy. Członkowie grupy zajmowali się m.in. zamieszczaniem ogłoszeń w Internecie, udostępnianiem lokalu do usług seksualnych i kontakcie z osobami korzystającymi z usług - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Do nielegalnego procederu dochodziło w Puławach. Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych. Po doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszyscy usłyszeli zarzuty, a następnie zostali tymczasowo aresztowani przez sąd.

Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od podejrzanych ponad 50 tys. zł. Za popełniane przestępstwa liderowi grupy grozi do 10 lat więzienia, a pozostałym do lat 5.

Joanna Niećko

Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych

Fot. KWP Lublin

Mąż znęcał się nad żoną. Na trzy miesiące trafił do aresztu

69-latek miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Na wniosek policji i prokuratury trafił na trzy miesiące do aresztu. Teraz grozi mu nawet pięć lat więzienia.

- Policjanci ze Stoczka Łukowskiego prowadzili postępowanie przygotowawcze w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się 69-latka z gminy Stanin nad żoną - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak informują policjanci, w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze dowiedzieli się o kolejnej awanturze domowej, którą wszczął mężczyzna.

Będąc pijanym, 69-latek wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił, a nawet groził zabójstwem.

Pijany spędził noc w areszcie. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu nawet pięć lat więzienia.

Na wniosek policji i prokuratury 69-latek trafił w środę do aresztu. Spędzi tam co najmniej trzy miesiące.

Patryk Pytlak

Mężczyźnie grozi nawet 5 lat więzienia (fot. Policja Łuków)

Fot. Policja Łuków

10 mln zł za „rodzinne" pikniki

Rusza kampania „800+". A ile to kosztuje?

Nowoczesna złożyła wniosek do premiera Mateusza Morawieckiego. Prosi w nim o ujawnienie kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne. Łącznie PiS przeznaczył na nie 10 mln zł. Taka impreza odbędzie się m.in. w Radzyniu Podlaskim w Parku Pałacowym w niedzielę, 3 września.

Lubelscy działacze Nowoczesnej chcą ujawnienia kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne

Od połowy lipca rząd piknikuje po Polsce, twierdząc, że to „kampania informacyjna dotycząca nowej odsłony programu Rodzina 500+". Pikniki „Rodzina 800+" mają trwać przez całe wakacje w każdym województwie. Łącznie będzie ich kilkadziesiąt. Do tego w trasę już wyruszyły rządowe busy, które dojadą do każdego z 314 powiatów.

– Pikniki to kampania propagandowa finansowana z naszych pieniędzy. 10 mln zł, które zostały przeznaczone na pikniki, powinny być odłożone na wypadek klęski lub ewentualnego zdarzenia losowego, a nie do walki ze swoją przyszłą klęską wyborczą – mówi Maja Zaborowska, przewodnicząca Nowoczesnej na Lubelszczyźnie.

Jak twierdzi, rodziny w Polsce są udręczone drożyzną, a muszą płacić za pluszowe misie i baloniki w swoich zawyżonych rachunkach za prąd czy na stacjach benzynowych.

– Płacą za to w sztucznie utrzymywanej inflacji. Będziemy otwarcie mówić o tym, ile kosztują nas działania Prawa i Sprawiedliwości – dodaje Zaborowska.

– Nie jest to żaden piknik rodzinny ani promujący 800+, tylko zwykły piknik wyborczy. Przemawiają na nich politycy PiS, którzy niekoniecznie mówią o tym programie, tylko o swojej polityce. Kancelaria Premiera mówi, że celem pikników jest informowanie o 800+. Przeznaczanie na to takich pieniędzy jest bezsensowne w sytuacji, gdy większość Polaków uprawnionych do pobierania tego świadczenia je zna i pobiera – podsumowuje Szymon Bednarczyk z Młodych Nowoczesnych w Lublinie.

Jak dotąd, Piknik 800 + odbył się w Chełmie (z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego), jak i w Lublinie. W piknikach biorą udział politycy PiS, w tym posłowie i ministrowie.

W zamówieniach publicznych Ministerstwa Rodziny można znaleźć trzy zamówienia dotyczące tych pikników: 1,5 mln zł od spółki Sigma BIS należącej do Orlenu na działania informacyjno-edukacyjne, 500 tys. zł od Fabryki Marketingu na reklamę oraz trzecie zamówienie na zakup artykułów promocyjnych na pikniki.

Resort zakupił 5 tys. misiów pluszowych, tyle samo maskotek zwierzątek, 25 tys. ołówków ze zwierzątkami, 5 tys. piórników, butelek na wodę, 15 tys. odblasków, 30 tys. balonów oraz 15 tys. wiatraczków.

Dominika Polonis

Quadem specjalnie wjechał w osobówkę. Był pijany, a quad nie miał oświetlenia

Łęczna: Mrugnął światłami, aby zwrócić uwagę pijanemu kierowcy quada na brak oświetlania. W odpowiedzi kierujący quadem zawrócił, wyprzedził, auto, a następnie gwałtownie cofając, uderzył w osobówkę.

W niedzielę w nocy, 6 sierpnia, na ternie gminy Łęczna, zgłaszający zauważył jadący z przeciwnej strony nieoświetlony quad z dwiema osobami.

- Mrugając światłami, chciał zasygnalizować kierowcy pojazdu, iż nie ma włączonych świateł. Dobre intencje 31-letniego kierowcy fordem spotkały się z niespodziewaną reakcją 46-letniego kierującego quadem, który zawrócił. Kolejno wyprzedził pojazd zgłaszającego i zatrzymał się na prawym pasie, a następnie zaczął cofać i celowo uderzył w forda. Po uderzeniu w osobówkę agresor wyszedł z quada, rozbił szklaną butelkę i dążył do konfrontacji słownej i siłowej. W tym czasie pasażer quada przesiadł się za kierownicę i uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając swojego kompana - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

O zdarzeniu zostali zaalarmowani policjanci, którzy zatrzymali w pobliskim sklepie sprawcę zajścia. 46-letni kierujący miał w organizmie ponad 2 promille alkoholu. Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz utrata prawa jazdy na kilka lat. Nie uniknie też odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Niewybuch postawił mieszkańców na nogi

Z 14 tysięcy mieszkańców Lublina ewakuowało się niewielu

Lublin: W piątek (11 sierpnia) od godziny 7 na lubelskich Bronowicach mieszkańcy musieli opuścić swoje mieszkania, aby umożliwić pracę wojskowych saperów.

Fot. Dominika Polonis

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin

Na niewybuch natrafiono w czwartek (10 sierpnia) podczas prac ziemnych przy ul. Wrońskiej 1 w Lublinie. Znalazł go pracownik budowy.

Niewybuch znaleziono na terenie, gdzie przed II wojną światową mieściła się fabryka samolotów. Po zajęciu Polski Niemcy założyli tam obóz jeniecki, obóz pracy, miejsce segregacji i magazynowania mienia zrabowanego Żydom. Obecnie powstaje tam duże osiedle mieszkaniowe.

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin. Na miejscu były też osoby zarządzające ruchem, psycholog z Centrum Interwencji Kryzysowej i kierowca.

- Nie boję się. Mam prawie 90 lat, więc to dzień, jak co dzień. Co będzie, to będzie – mówi nam jedna z mieszkanek Lublina, która wsiadła do autobusu miejskiego przygotowanego do ewakuacji przy ul. Krańcowej.

Zainteresowanie ewakuacją była jednak niewielkie, choć jest ona obowiązkowa. Ci, których uwagę przykuł niecodzienny autobus, podchodzili jedynie pytać zgromadzone osoby w odblaskowych kamizelkach, co tu się dzieje i czy mogą iść zrobić zakupy na targ.

Byli jednak też tacy, którzy do sprawy podeszli poważnie. - To jest za mało czasu na taką ewakuację. Bardzo słabo byliśmy poinformowani o tym. Powinny jeździć takie megafony jak przed pandemią. Nie wszyscy ludzie czytają informacje w internecie, więc starsi o tym nie wiedzą – mówi nam wyraźnie zaniepokojona mieszkanka, którą również spotykamy w MPK.

Łącznie do ewakuacji wyznaczono rejon obejmujący 14 tys. mieszkańców. Tyle osób mieszka w promieniu 800 metrów od znaleziska. Na tyle oszacowano pole rażenia niewybuchu.

W piątek po południu grupa saperska wywiozła ważący 250 kg niewybuch. Zdetronizowano go na poligonie wojskowym w Nowej Dębie.

Dominika Polonis

Mieszkańcy Puław blokowani na miejskich profilach?

Puławy: Radni Rady Miasta Puławy Kamil Zięcina i Michał Zakrzewski napisali interpelację w związku z sygnałami od mieszkańców, że są oni blokowani na miejskich profilach i nie mają dostępu do informacji. Proszą w niej o wyjaśnienie tej sytuacji.

- Czy każdy mieszkaniec bez względu na poglądy powinien mieć dostęp do informacji miejskich? Czy profile publiczne miasta mogą blokować, kogo chcą i wybierać, kto będzie widział najnowsze wydarzenia i informacje miejskie? Właśnie to wspólnie z Michałem Zakrzewskim chcemy sprawdzić w naszym mieście, ponieważ w ostatnim czasie zgłosiło się do nas sporo mieszkańców Puław, którzy zostali zablokowani na profilach miejskich i nie mają dostępu do ich treści (czy to na profilu prezydenta miasta, czy poprzez profil Puławoaktywni) – pisze na swoim Facebooku radny Kamil Zięcina.

Radni pytają też, czy grupa osób, która o tym poinformowała, to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy tylko część z osób, które się zgłosiły z takim problemem. - Mieszkańcy tego nie wiedzą, nie znają także powodów swojej blokady, ani do kiedy będzie ona nałożona. Mam nadzieje, że prezydent nie będzie miał w tym temacie nic do ukrycia i jako orędownik jawności urzędu przedstawi wszystko czarno na białym, dzięki czemu nie będzie trzeba występować o te informacje w drodze administracyjnej – dodaje Zięcina.

W swojej interpelacji radni pytają prezydenta, z jakiego powodu spora część mieszkańców nie ma dostępu do pełnych treści na profilu Puławoaktywni (chodzi tu o posty udostępniane z profilu Pawła Maja prezydenta miasta), a także o to, kiedy mieszkańcy zostaną odblokowani.

Radni chcą wiedzieć również, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie profilu prezydenta na Facebooku, ile osób zostało zablokowanych oraz jaki jest powód blokowania mieszkańców.

Nasza redakcja również z takimi pytaniami zwróciła się do Urzędu Miasta w Puławach. Na odpowiedź czekamy.

Dominika Polonis

Polak i Rom z zarzutami za udział w bójce w centrum Opola Lubelskiego

Od zdarzenia minął ponad tydzień. Opolscy policjanci zatrzymali do tej pory dwie osoby. I wciąż nie wykluczają dalszych zatrzymań.

Zatrzymani w sprawie bójki w centrum Opola Lubelskiego, do której doszło w sobotę (5 sierpnia), zostali dwaj mężczyźni, 40-letni mieszkaniec gminy Łaziska i 33-letni Rom.

Polak zatrzymany został w sobotę, dzień później na terenie Mazowsza policjanci zatrzymali Roma, który miał przyjechać w odwiedziny do rodziny w Opolu Lubelskim. 40 i 33-latek mieli obrażenia i wymagali pomocy lekarskiej. Trafili do szpitala. I obu policjanci przedstawili zarzuty udziału w bójce. Grozi im do trzech lat więzienia.

To jedyne osoby zatrzymane do tej pory w tej sprawie, która – jak podaje policja - ma charakter rozwojowy. Niewykluczone są dalsze zatrzymania. Policjanci ustalają cały czas personalia osób biorących udział w bójce. W ustaleniu dokładnej liczby bijących się pomóc ma mundurowym zabezpieczony monitoring.

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latkiem a grupą około 40 Romów – relacjonowała tydzień temu asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Po publikacji z naszą redakcją skontaktował się pan Andrzej, który widział całe zajście. Opowiedział nam więcej szczegółów.

Jak się okazuje, do nieporozumień między opolskimi Romami a czterema Polakami doszło już w piątek.

- Dwóch nastolatków romskich poszło pograć na automatach. Do jednego z nich przyczepiło się czterech Polaków. Prawdopodobnie chcieli go przegonić z maszyny. Drugi Rom uderzył jednego z Polaków i uciekł – opowiada nasz Czytelnik.

W sobotę w jednej z opolskich restauracji bawić mieli się ci Polacy. Pojawił się tam też ojciec jednego z nastolatków romskich.

- I tam wybuchła awantura. Polacy zaczęli się odgrażać, że przyjdą, zrobią nalot, więc Romowie się przygotowali, mieli kije bejsbolowe, czy coś tam jeszcze – relacjonuje pan Andrzej.

Cała bójka miała miejsce przy bramie na Starym Rynku. I, jak podaje mieszkaniec Opola, zaangażowanych w nią bezpośrednio było trzech, może czterech Romów i tyle samo Polaków. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

O krok od tragedii. Weszli do cysterny i zasłabli

GM. ŁAZISKA: Na szczęście strażacy pojawili się w porę i uratowali czterech mężczyzn.

Zdarzenie, które miało miejsce w miniony czwartek we wsi Las Dębowy, mogło mieć bardzo tragiczny finał.

Przed godziną 19 strażacy z Opola Lubelskiego dostali zgłoszenie mówiące o czterech nieprzytomnych osobach znajdujących się w cysternie, którą wcześniej przewożono koncentrat jabłkowy.

- Dwóch mężczyzn weszło do cysterny, aby ją umyć i zasłabło. Następnie kolejnych dwóch weszło i również zasłabli – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jak się później okazało, wszyscy zemdleli, gdyż w środku było niskie stężenie tlenu.

Na pomoc ruszyli im strażacy. Jako pierwsza dotarła jednostka miejscowa. Ochotnicy weszli do środka cysterny w aparatach chroniących drogi oddechowe, wyciągnęli przez właz poszkodowanych i od razu podali im tlen. Cała czwórka odzyskała przytomność.

- Nikt nie trafił do szpitala. Wszyscy doszli do siebie – dodaje.

Na miejscu interweniowała policja i trzy zespoły pogotowia ratunkowego.

ACH

eprasa.pl 0bd4c9d041

Rozmowa z jednym z najbardziej zaufanych ludzi Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami

- Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług - mówi o planach stworzenia nowych jednostek wojskowych Michał Moskal, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

W: W naszym regionie powstaną nowe jednostki wojskowe, m.in. w Poniatowej czy Świdniku. Jaki jest cel tego przedsięwzięcia?
Odchodzimy od doktryny naszych poprzedników, która zakładała obronę kraju na granicy Wisły. Przyjęliśmy założenie, że bronimy każdego centymetra Polski. Założenie, które funkcjonowało do 2015 roku, prowadziło do tego, że jednostki wojskowe po wschodniej stronie Wisły były likwidowane. Na Lubelszczyźnie doskonałym przykładem tego jest choćby 3. Brygada Zmechanizowana, zlikwidowana w 2011 roku. W całej Polsce zlikwidowano wiele jednostek wojskowych. To gigantyczna skala. My od tego odchodzimy, widząc, co dzieje się na wschodzie. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Rozmawiamy 12 sierpnia, to rocznica historycznego przemówienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi, w którym mówił o tym, co się będzie działo w Gruzji, na Ukrainie, w państwach bałtyckich i również w Polsce, jeśli rosyjski imperializm nie zostanie zatrzymany. To nie jest tak, że wydarzeń na Ukrainie nie dało się przewidzieć. My je przewidzieliśmy w 2008 roku. Od 2014 roku na Ukrainie trwała wojna, dopiero po 2015 roku zaczęły być podejmowane działania, które mają zapewnić bezpieczeństwo Polsce.

W: Gdzie powstaną nowe jednostki wojskowe?
Jesteśmy na różnych etapach rozmów w różnych lokalizacjach. Został złożony wniosek o sformowanie jednostki w Radzyniu Podlaskim, grunty zostały przekazane. W tym tygodniu został podpisany akt notarialny o przekazaniu gruntów pod utworzenie jednostki w Poniatowej. W Świdniku czekamy na sfinalizowanie przejęcia gruntu, to jest gigantyczne przedsięwzięcie. Będzie tam duża jednostka, w której będzie stacjonować najnowocześniejszy sprzęt, budowana na bazie portu lotniczego w Lublinie. Toczą się rozmowy dotyczące lokalizacji jednostki w powiecie janowskim, w ciągu kilku tygodniu będzie można powiedzieć o tym więcej.

> Nowe jednostki wojskowe powstaną w powiecie janowskim, Poniatowej, Radzyniu Podlaskim, Rykach i Świdniku

Dość zaawansowany etap działań jest w powiecie ryckim, konkretnie wydzielanie działek i przekazywanie ich w zasób Ministerstwa Obrony.

W: Co to będą za jednostki? Ilu będą liczyć żołnierzy? Czy to będą żołnierze wyłącznie polscy, czy również z innych państw NATO?
To będą polscy żołnierze. Na tym etapie nie mogę jeszcze udzielać informacji o tym, jakiego rodzaju będą to jednostki. Do momentu ogłoszenia tego przez ministra obrony narodowej te wiadomości obarczone są klauzulami tajności. Można się domyślać, że w Świdniku będzie to jednostka związana z siłami powietrznymi. O dokładnych liczbach żołnierzy też nie możemy teraz powiedzieć. Z pewnością na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami. To ma też gigantyczny aspekt gospodarczy. Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług.

W: Jednostki będą miały zupełnie nową infrastrukturę?
W niektórych przypadkach tak. Chcemy przyspieszać powstawanie jednostek, w przypadku Poniatowej będziemy stawiać miasteczka kontenerowe, które pozwolą na to, żeby jak najszybciej przenosić tam żołnierzy. Dopiero w drugim etapie będziemy budować infrastrukturę i potrzebne otoczenie.

W: Samorządy będą zobowiązane do finansowania tej infrastruktury?
Absolutnie nie. Wszystko jest po stronie rządowej. Choć są samorządy, które są zainteresowane tym, żeby budować osiedla mieszkalne dla żołnierzy i ich rodzin albo przekazywać pod nie grunty.

> Wszystko jest po stronie rządowej. Ala są samorządy zainteresowane budowaniem osiedli mieszkalnych dla żołnierzy

- Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa - mówi Michał Moskal, szef biura politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego

W: Na przykładzie Ukrainy widzimy, że w przypadku konfliktu zbrojnego tereny w pobliżu jednostek wojskowych ściągają na siebie zagrożenie ze strony agresora. Mieszkańcy terenów, na których powstaną jednostki, mogą czuć się niepewnie.
Wręcz przeciwnie. To jest narracja narzucona w ramach rosyjskich operacji informacyjnych. Jeśli spojrzymy, co działo się na Ukrainie, czyli tam, gdzie popełniano największe zbrodnie na ludności, to są miejsca, gdzie nie stacjonowało wojsko. Wojsko jest gwarantem bezpieczeństwa. Możemy popatrzeć też na swoją historię. Pochodzę z Janowa Lubelskiego. 1 września 1939 roku nie stacjonował tam ani jeden żołnierz Wojska Polskiego. Pomimo tego miasto zostało wielokrotnie zbombardowane, 80 proc. zabudowań zostało zniszczone. Polska doktryna obrony funkcjonująca do 2015 roku zakładała, że bronimy się na Wiśle, a później robimy akcje wypadowe, by odbijać miejscowości po wschodniej stronie Wisły. Ciężko to sobie wyobrazić, patrząc na Buczę i inne ukraińskie miejscowości. Wyglądałoby to tak, że agresor mógłby dokonać wszystkiego, czego by chciał na zajętych terenach, a potem być może nasze wojsko podjęłoby jakieś działania. Do tego nie można dopuścić. Najważniejszą rolą gwałtownego wzmacniania możliwości obrony Polski jest to, by zbudować zdolność do odstraszania przeciwnika. Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa.

W: Nie brakuje napięć na granicy z Białorusią, na której stacjonują oddziały Grupy Wagnera. To realne zagrożenie czy straszak ze strony wschodniej propagandy?
Zagrożenie jest realne. Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie, kryminaliści przygotowani do prowadzenia prowokacji. W ostatnich dniach doszło do wielu prób nielegalnego przekraczania naszej granicy.

> Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie

My to mówiliśmy od początku kryzysu z Białorusią. Opozycja wyśmiewała nas, krzycząc, że mur nie jest do niczego potrzebny. Donald Tusk mówił, że mur nie powstanie. Politycy Platformy Obywatelskiej biegali na granicy i mówili, że migrantów trzeba wpuszczać bez względu na to, kim są. Później okazywało się, że to niebezpieczni ludzie. Wielu strażników granicznych i żołnierzy zostało rannych podczas bronienia naszej granicy przed nielegalnymi migrantami. Bronią nas przed działaniami Putina i Łukaszenki, którzy chcą prowadzić w ten sposób operacje hybrydowe na terenie Polski. Teraz zagrożenie narasta. Potrafiliśmy to przewidzieć. I pomimo tego, co działo się w sferze medialnej podjąć decyzję o budowie zapory, która powstrzymuje nielegalnych migrantów.

W: Białoruskie śmigłowce naruszyły polską strefę powietrzną. Czy takie zdarzenia będą się powtarzać?
Musimy się przygotować na to, że tego typu prowokacji będzie w najbliższych miesiącach coraz więcej. Najważniejsze jest, żeby zachować zimną krew. Takie sytuacje mają miejsce na całym świecie. Przykładem chiński balon, który latał nad Stanami Zjednoczonymi. Toczyła się tam debata, co z tym zrobić. Opozycja sugeruje, że takie śmigłowce należy zestrzelić. Widzimy, z jak nieodpowiedzialnymi politykami się dziś spieramy. To są ludzie, którzy są gotowi do sprowadzenia zagrożenia na cywili, bo właśnie to oznacza zestrzelenie maszyn nad zabudowaniami. Są gotowi doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Można się po nich tego spodziewać, bo choćby Radosław Sikorski po tym, jak wysadzono Nord Stream, wpisywał się w rosyjską propagandę.

W: W takich sytuacjach potrzebna jest odpowiednia polityka informacyjna w kierunku obywateli. Sporo zamieszania pojawiło się przy okazji białoruskich śmigłowców.
Rzeczywiście, taka polityka jest potrzeba. Ale trzeba pamiętać, że są takie sytuacje, w których często z różnych względów wszystkich informacji nie można podać od razu. Potrzeba czasu na analizy danych, które docierają od różnych służb. Na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo i upewnienie się, że nie ma zagrożenia. Dopiero potem przychodzi polityka komunikacyjna. To ważne, by utrzymywać spokój w społeczeństwie, ale to dopiero drugi krok.

W: Z Pana perspektywy, jako szefa gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego - jak można określić rolę prezesa Jarosława Kaczyńskiego w decyzyjności w kluczowych sprawach bezpieczeństwa?
Prezes Jarosław Kaczyński podczas swojej poprzedniej obecności w Kancelarii Premiera był wiceprezesem Rady Ministrów i przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa. On zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb.

> Jarosław Kaczyński zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb

Koordynacja i podejmowanie najważniejszych decyzji, stanowiących o bezpieczeństwie Polski, były zadaniami, z którymi się mierzyliśmy. Dziś rola Jarosława Kaczyńskiego jest szersza. To nie jest wyłącznie bezpieczeństwo, ale i wiele innych spraw związanych z funkcjonowaniem państwa.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XCVIII

Ciasto filo - nie święci placki lepią...

Pachnące masłem, cieniutkie listeczki. Kruche, chrupiące i rozpływające się w ustach. Turcy filo przekładają orzechami i miodem (baklawa), Grecy zaś napełniają swoje pierożki i zapiekanki serem i szpinakiem. Jedna i druga wersja jest znakomita, ale najpierw trzeba zrobić ciasto...

Będące specjałem wschodniej i greckiej kuchni ciasto filo ma opinię dość trudnego do samodzielnego wykonania, ale to spora przesada. Owszem, trzeba trochę wałkiem pokręcić, ale rzecz jest bardziej pracochłonna niż skomplikowana. Żadna czarna magia, wręcz przeciwnie, najbardziej przyjazna z możliwych.
Składniki są tylko cztery. Odmierzamy (tu starannie!) **400 gramów mąki tortowej**. Dodajemy **330 ml wody i płaską łyżeczkę soli**. Miksujemy przez 2-3 minuty i dodajemy **dwie łyżki (ok. 30 ml oliwy)**. Dalej miksujemy, aż ciasto zrobi się jednorodne i elastyczne. Powinno być nieco delikatniejsze niż na pierogi.
Teraz dzielimy je na **mniejsze kawałki**, najlepiej od razu tyle, ile będziemy potrzebować listków. Układamy je na oprószonej lekko mąką ziemniaczaną stolnicy, **przykrywamy i odstawiamy w chłodne miejsce na dwie godziny** (prosty patent: latem na stolnicy stawiam też miseczkę z kilkoma kostkami lodu...).
A teraz zaczyna się zabawa. Kawałek po kawałku, **podsypując lekko mąką ziemniaczaną**, wałkujemy ciasto **tak cienko, jak tylko potrafimy**. Ma być niemal **przezroczyste**. Pod koniec możemy sobie pomóc, naciągając płaty rękami. Staramy się, żeby miały z grubsza taki kształt, jak nasze naczynie do zapiekania. Każdy gotowy listek **przekładamy lekko nawilżonym ręcznikiem** papierowym, nie może się zeschnąć. Trochę roboty jest, ale to w gruncie rzeczy kwestia wprawy.
Przeważnie ciasta filo używa się jako podstawy do dań słodkich - tu wyobraźnia nie ma granic, wszystko wyjdzie dobre. Filo można jednak użyć też do dań wytrawnych i taką wersję Państwu proponuję.
Za nadzienie niech posłuży **szpinak ze słonym serem**. Tyle narobiliśmy się przy cieście, że teraz już będzie prosto: opłukane **listki szpinaku (tak z pół kilo surowego)** wrzucamy na roztopione na patelni **masło z dodatkiem oliwy,** do tego dodajemy rozciśnięty **ząbek czosnku, trochę pieprzu** (najlepiej białego) i **gałki muszkatołowej**. Chwilkę dusimy (szpinak w tym czasie straci większość swojej objętości) i dodajemy **pokruszony ser typu feta albo ricotta**. Solić z reguły nie ma potrzeby. W oddzielnym garnku **roztapiamy 100 gramów masła**. I teraz komponujemy zapiekankę. **Dno naczynia smarujemy masłem**. Na to pierwszy **liść filo**. Pędzelkiem **smarujemy** go dokładnie **roztopionym masłem**. Podobnie robimy z dwoma - trzema następnymi. **Teraz cienka warstwa farszu, znowuż dwa liście filo z masłem, znowuż farsz i tak do wyczerpania zasobów**. Śmiało można ułożyć ze cztery warstwy. Ostatni liść smarujemy nie masłem, a wodą. Przed wstawieniem do piekarnika można ostrym nożem nieco ponacinać powierzchnię - zapiekanka zyska na urodzie i łatwiej ją będzie dzielić.

A teraz już tylko rozgrzewamy piec **do 180 stopni z grzaniem góra - dół i 40-45 minut cierpliwości...**

Zbigniew Smółko

Ciasto filo:
400 gramów mąki 450
330 ml ciepłej wody
7 gramów soli
30 ml oliwy z oliwek
do podsypywania:
mąka ziemniaczana
do smarowania:
100 gramów roztopionego masła
farsz:
500 gramów surowego szpinaku
200 gramów fety albo ricotty
pieprz, czosnek, gałka muszkatołowa

Dla Jadwigi i Adama Słomków z Woli Kisielskiej

Niech Wam słońce zawsze świeci,
a miłość i radość będą wskazówką
szczęśliwej wspólnej drogi
do następnych Jubileuszy.
Przesyłając gratulacje z okazji 50 rocznicy ślubu, życzymy Wam, abyście dalej szli przez życie, trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swojej miłości.
Życzą córki i synowie ze swoimi rodzinami

Dla Bernardy Kwiatek z Ostrówka Kolonii

Za szczęśliwe dzieciństwa dni,
Za nadzieje i uśmiech przez łzy
Za troską srebrzone skronie
Za trud i spracowane dłonie
Dziękujemy Ci Mamo
Z okazji 90 urodzin kochanej mamie
Bernardzie Kwiatek z Ostrówka
Kolonii wyrazy wdzięczności wraz
z najserdeczniejszymi życzeniami

składają córki Małgosia, Róża i Marta z rodzinami

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Nataniel Rogowski, Lubartów,
ur. 3.07, g. 10.28; 3420 g, 56 cm,
rodzice: Anna, Krzysztof,
rodzeństwo: Julian 2 lata

Laurka Tatara z tatą, Serniki Kolonia,
ur. 4.08, g. 11.25; 3110 g, 55 cm,
rodzice: Wiola, Konrad

Marysia Adamek, Parczew
ur. 8.08, g. 19.05; 4300 g, 59 cm,
rodzice: Edyta, Michał

Jasio Ostałowski, Lubartów,
ur. 1.08, g. 12.34; 3240 g, 55 cm,
rodzice: Iga, Michał

Filip Talarowski, Lubartów,
ur. 8.08, g. 10.00; 4100 g, 59 cm,
rodzice: Magdalena, Michał,
rodzeństwo: Maja

Milan Kozak, Wola Chomejowa,
ur. 10.08, g. 13.01; 3310 g, 53 cm,
rodzice: Milena, Radosław,
rodzeństwo: Marcelina

Zosia i Kuba Miłosz, Radzyń Podlaski,
ur. 7.08, g. 12.14 i 12.12;
2960 i 2760 g, 52 cm,
rodzice: Agnieszka, Bartłomiej,
rodzeństwo: Kacper i Zuzia

Szpital w Radzyniu

Agnieszka Grabowska, Lubartów,
ur. 7.08, g. 15.39; 2420 g, 50 cm,
rodzice: Milena, Kamil,
rodzeństwo: Kinga, Tymon

Michał Lis, Żychlin
ur. 7 sierpnia, g. 14.15,
3300 g, 53 cm,
rodzice: Ewelina, Adam,
rodzeństwo: Jakub 8 l., Bartosz 7 l.

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Liczę na 10 mandatów

Marzęda czy Szustek mają szansę pojawić się na liście kandydatów do parlamentu

Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku, a pesymistycznie stratę jednego mandatu - mówi Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS na powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki.

Został pan pełnomocnikiem Prawa i Sprawiedliwości na okręg puławski, który obejmuje powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki. Skąd takie zaufanie ze strony Jarosława Kaczyńskiego?

Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z decyzjami władz statutowych dokonało zmian w strukturach partii. Z dniem 1 lipca 2022 roku Prezes Jarosław Kaczyński powołał 100 pełnomocników. Mnie powierzył zarządzanie strukturami lokalnymi w Okręgu 14 obejmującego wymienione przez Pana powiaty. Głównym celem było zdynamizowanie działań partii w terenie i maksymalne przybliżenie do mieszkańców, wyborców i struktur lokalnych. Dostaliśmy też drugie zadanie przygotowania do wyborów, tych najbliższych parlamentarnych, jak i kolejnych samorządowych. Mówiąc językiem wojskowym oficer, dotychczasowy szeregowy żołnierz Legii Oficerskiej, został przez dowódcę zauważony, wyróżniony i powierzono mu odpowiedzialne zadanie na froncie walki politycznej.

W całym województwie jest sześciu pełnomocników. Pana okręg obejmuje większość okręgu nr 6. W jaki sposób będziecie dzielili miejsca na listach wyborczych?

Okręg wyborczy nr 6 do sejmu obejmuje zachodnią część województwa lubelskiego i w jego skład wchodzą trzy okręgi senackie. Mój puławski, tzw. świdnicki i miasto Lublin. Jest tu wybieranych 15 posłów, czyli lista musi się składać z 30 kandydatów. Każdy z 10 powiatów i miasto Lublin powinni mieć swoją reprezentację na liście proporcjonalnie do liczby wyborców. Pamiętajmy również o parytecie dla kobiet wynoszącym 35 proc., co przekłada się na minimum 11 miejsc dla pań. Oczywiście będzie decydowało też doświadczenie parlamentarne. Parlamentarzyści powinni otwierać listy wyborcze, ale trafią też na nie nasi najlepsi samorządowcy z sejmiku czy powiatów. Dla nas nie liczy się indywidualny wynik poszczególnych kandydatów, a jak najlepszy wynik dla listy. Przestrzegam zawsze przed kunktatorstwem, budowaniem list pod kandydatów. Kunktatorzy przegrywają nie tylko na bitwach i wojnach, ale także w polityce.

Czy listy w okręgach 6 i 7 są już gotowe, czy wciąż trwają negocjacje?

Odpowiedziałem w zasadzie na to pytanie. Pełnomocnicy zgłaszali potencjalnych kandydatów w poszczególnych powiatach. Trwają jeszcze szczegółowe ustalenia dotyczące miejsc na liście dla tzw. mniejszych koalicjantów. Chcę powiedzieć, że ten, kto będzie się skupiał na zabieganiu, walce o miejsce na liście jest na prostej drodze do porażki wyborczej. Skupiamy się na pracy w terenie, spotkaniach z wyborcami, wsłuchiwaniu się w głos elektoratu i przeciwników i na tej bazie zbudujemy program, który przedstawimy Polakom pod koniec sierpnia. Lista kandydatów zostanie zaprezentowana po 15 sierpnia, kiedy poznamy dokładną datę wyborów.

Kto będzie jedynka, w jaki sposób są ustalone miejsca na liście. Czy wszystkie decyzje akceptuje prezes?

Każda poważna partia na tzw. jedynkę stara się wystawić lokomotywę wyborczą, lidera. Nie chcę zdradzać nazwiska, ale jest wielce prawdopodobne, że w naszym okręgu będzie to znany poseł z Lubelszczyzny. Powiem więcej obecny minister konstytucyjny. Odpowiadając na konkretne pytanie — tak, listy do sejmu i senatu akceptuje ostatecznie prezes Jarosław Kaczyński.

W poprzednich wyborach, dostając się do sejmu, można powiedzieć, że wygryzł pan posła Głuchowskiego, który dopiero niedawno zasiadł w ławach sejmowych, zastępując Gabrielę Masłowską. Czy w powiecie łukowskim możemy spodziewać się dwóch posłów? Czy będzie to bratobójczy bój o głosy na linii Skwarek - Głuchowski?

Nikogo nie wygryzłem. To doświadczony polityk, który ma swój stały twardy elektorat. Ja wszedłem z tzw. listy rezerwowej, zastępując Jarosława Stawiarskiego i złożyłem ślubowanie 5 grudnia 2018 roku. Rzeczywiście w 2019 roku miałem z woli wyborców zdecydowanie lepszy wynik - 15544 głosy. Reasumując, na podstawie sympatii wyborców, uzyskiwanych wyników przez Prawo i Sprawiedliwość w powiecie łukowskim jest miejsce dla dwóch posłów ze Zjednoczonej Prawicy. I mrugając prawym okiem do wyborców – jest to lepsza opcja niż trzech posłów z powiatu i każdy z innej opcji.

W jaki sposób chcecie podzielić głosy pomiędzy sobą?

Takie myślenie w polityce zabija. My nie chcemy, nie musimy i nie możemy dzielić głosów naszych wyborców i sympatyków. Każdy z nas ma tak jak mówiłem twardy elektorat Prawa i Sprawiedliwości, jak i osobisty. Mogę o sobie powiedzieć, że dzięki mojej aktywności i ciężkiej pracy w parlamencie, mediach a przede wszystkim w terenie stałem się bardziej rozpoznawalny i to nie tylko w powiecie łukowskim. Mam duszę sportowca, co przydaje się też w polityce.

Idąc za ciosem mocnych nazwisk z pana okręgu. Czy na liście wyborczej możemy spodziewać się starosty łukowskiego Dariusza Szustka, czy starosty powiatu lubartowskiego Tomasza Marzędy, a może na liście znajdą się inni starostwie, tacy jak Dariusz Piotrowski (Opole lubelskie), Danuta Smaga (Puławy) czy Dariusz Szczygielski z Ryk?

Sugerowałem, że dobrzy samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, a takich Pan Redaktor wymienił, mają bardzo dużą szansę znaleźć się na liście. Taką szansę w 2015 roku otrzymał nauczyciel, dyrektor szkoły, prezes stowarzyszenia, samorządowiec – wójt gminy Adamów – Sławomir Skwarek.

Sytuacja w powiecie lubartowskim wymknęła się spod kontroli. Odwołano starościnę z PiS-u, jest coraz więcej podziałów wewnętrznych. Jak doszło do tego konfliktu?

Tak może oceniać sytuację przeciwnik polityczny. Nic nie wymknęło się spod kontroli. Stara maksyma dotycząca zarządzania, ale dotycząca też polityki, mówi, że wszystko, co jest pewne w organizacji, to zmiana. Rzeczywiście, jesienią ubiegłego roku doszło do zmiany w starostwie powiatowym w Lubartowie. Panią Ewę Zybała z PiS zastąpił Pan Tomasz Marzęda też z PiS. Powołałem też nowego pełnomocnika. Rozdzieliłem władzę polityczną od wykonawczej. Pełnomocnik ma zadania polityczne, a starosta zadanie budowania i rozwoju wspólnoty lokalnej. Obu rozliczę z powierzonych zadań. Nadal twierdzę, że pani Ewa Zybała nie udźwignęła jednoczesnego zarządzania Zarządem Powiatu, strukturami partii, jak i współpracy z klubem radnych. W ostatnich dniach wybrano nowego przewodniczącego Rady Powiatu, pana Jana Sławeckiego, doświadczonego samorządowca i dyrektora ARiMR-u w Lubartowie, a na wiceprzewodniczącego pana Tadeusza Nastaja. Z mojej perspektywy to dobre zmiany.

Fot.mo

Poseł Sławomir Skwarek podczas spotkania z dziennikarzami w Łukowie. Pytał opozycję, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski

W powiecie lubartowskim bardzo aktywny jest poseł Suwerennej Polski, Jan Kanthak. Nie obawia się pan tego, że były radny z Gdańska zabierze głosy lokalnym politykom PiS-u?

Pan poseł Jan Kanthak zdobył mandat. To fakt niepodlegający dyskusji. Sam pan powiedział, że jest dość aktywny na terenie powiatu lubartowskiego. Zadecyduje świadomość wyborców. Jeśli wyborcy Lubelszczyzny chcą, by ich reprezentantem w sejmie był poseł z Gdańska Jan Kanthak, to z wolą wyborców się nie dyskutuje. Ja bardzo często podkreślam, że „po mieczu", czyli ze strony taty, a także z racji zamieszkania i aktywności zawodowej jestem związany z powiatem łukowskim, ale „po kądzieli", czyli ze strony mamy, to cała moja rodzina pochodzi z powiatu lubartowskiego i częściowo z powiatu puławskiego. Dzieci związane są z Lublinem. Może zabrzmi nieskromnie, ale śmiem twierdzić, że tym sposobem lepiej czuję potrzeby i mentalność mieszkańców tej części Lubelszczyzny.

Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska w najnowszych sondażach idą łeb w łeb. Jednak jeśli chodzi o województwo lubelskie macie znaczną przewagę. Jaka liczba posłów PiS z okręgu 6 i 7 będzie dla was zadowalająca?

Sondaże to sprawa dynamiczna. Od czasu zadania pytania zmieniły się. Znów zwiększyła się przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad największym konkurentem. Celem naszym jest uzyskanie przynajmniej 231 mandatów poselskich. Tym samym trzecie kolejne zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, co w Polsce po 1989 roku byłoby ewenementem, ale w demokracjach niemieckiej, francuskiej czy włoskiej nie jest niczym szczególnym i nikt nie mówi w tych krajach o braku demokracji. Przykład z Niemiec. Angela Merkel sprawowała funkcję kanclerza przez 16 lat, a Helmut Kohl nawet dłużej. Najlepszym sondażem są wybory. Wiele zrobiliśmy, aby przybliżyć obwodowe komisje wyborcze do miejsca zamieszkania i dostęp do nich, szczególnie dla mieszkańców wsi. Sam zwróciłem się do Komisarza Wyborczego w Lublinie o utworzenie 18 nowych komisji wyborczych na terenie powiatów łukowskiego, lubartowskiego i opolskiego. Zależy nam na jak najwyższej frekwencji wyborczej, co jest kwestionowane przez liderów partii opozycyjnych. W 2015 roku w okręgu nr 6 mieliśmy 10 mandatów, w 2019 dziewięć mandatów i odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo. Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku a pesymistycznie stratę jednego mandatu. Jestem urodzonym optymistą – będzie 10 mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości.

Według najnowszych sondaży PiS może liczyć na 32 proc. Taki wynik najprawdopodobniej nie da wam możliwości, aby rządzić samodzielnie. Mówi się o możliwej koalicji z Konfederacją. Pana zdaniem jest szansa na utworzenie koalicji PiS - Konfederacja?

Sondaż to nie wybory, są zmienne i zależą od pracowni i metodyki przeprowadzenia. Cel strategiczny to trzecie zwycięstwo w jesiennych wyborach i większość parlamentarna w sejmie, ale też walka o zwycięstwo w wyborach do senatu. Myślę, że do wyborów efekt tzw. świeżości Konfederacji przeminie. To ugrupowanie, zlepek kilku małych partyjek, które dziś są atrakcyjne przede wszystkim dla młodych wyborców na zasadzie negowania dokonań rządu Prawa i Sprawiedliwości. Trudno doszukać się wspólnego mianownika w sferze programu. Na dziś liderzy obu ugrupowań nie widzą szans na koalicję. Zachęcam do zaufania programowi Prawa i Sprawiedliwości. Z bardzo dużą dozą pewności zapewniam, że zostanie on zrealizowany. Na eksperymenty, kiedy „Hannibal ante portas" (wróg u bram) Narodu i państwa polskiego nie stać. Nie możemy być ani podnóżkiem Niemiec czy Francji, ani wasalem Rosji. Wyobrażacie sobie Państwo but rosyjskiego żołdaka na polskiej ziemi? Zbyt dużą daninę krwi ponieśliśmy w historii. Prawo i Sprawiedliwość jest gwarantem bezpieczeństwa militarnego, ekonomicznego, energetycznego czy żywnościowego.

Podczas ostatnich wyborów zdobył pan ponad 15 tys. głosów. Był to czwarty wynik w okręgu lubelskim wśród posłów PiS. Na jaki wynik liczy poseł Skwarek podczas najbliższych wyborów?

Dokładnie to 15544 głosy, za które kolejny raz dziękuję i z których jestem dumny. Oczywiście liczę na jak najlepszy i zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, poprawienie wyniku w okręgu nr 6 i moim podokręgu senackim a ostatnią sprawą jest mój indywidualny wynik. Jeśli kolejny raz zaufają mi wyborcy i pomogą mi pobić mój PB (personal best – rekord życiowy), to mogę Państwu obiecać, że nadal będę wierny Rodzinie, Wspólnocie i Ojczyźnie. Tak mi dopomóż BÓG.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Siatkarze otrzymali duże wsparcie od naszej kopalni

W nadchodzącym sezonie 2023/24 grająca w PlusLidze drużyna siatkarzy będzie występować pod nazwą Bogdanka LUK Lublin. Do podpisania umowy z nowym sponsorem tytularnym doszło podczas konferencji prasowej w siedzibie zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka. Wydarzenie zgromadziło specjalnych gości.

Na zdjęciu przedstawiciele klubu, LW Bogdanka oraz politycy zaangażowani w projekt

– Mija 10 lat, odkąd powstał klub – zaznaczył na wstępie Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin.

– Od samego początku dokładaliśmy wszelkich starań, żeby nasza marka kojarzyła się z najszlachetniejszymi wartościami, zgodnymi z przekonaniami określającymi naszych partnerów, czy miasto. Przedstawiamy się pod nową nazwą, jednakże w najmniejszym stopniu nie wyzbywamy się tożsamości, ale dzięki takim partnerom umacniamy ją. Takie bliskie relacje z Lubelskim Węglem Bogdanka wskazują na stabilne wsparcie od jednego z najbardziej zasłużonych mecenasów sportu. Ukazują także jakość starań od samego początku. Myślę, że siatkówka, sport, ale także szlachetna rywalizacja są nośnikami wartości wychowawczych. Dlatego wierzę, że obecność pana ministra edukacji i nauki jest także potwierdzeniem słuszności naszych działań w tym aspekcie – dodał.

Prezes LW Bogdanka SA, Kasjan Wyligała podkreślił natomiast, że podpisanie umowy ma duże znaczenie dla obu stron.

– Nasza firma jest filarem tego regionu. Bogactwo czerpiemy nie tylko z pokładów talentów tutejszej ludności, ale też z tego, co jest tysiąc metrów pod ziemią. Chcemy się dzielić tym z województwem, w ramach misji odpowiedzialności społecznej. Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych. Najbardziej znany przykład klubu to Górnik Łęczna, w który - mam nadzieję - jeszcze bardziej wzmocnimy nasze zaangażowanie w tym roku. To nasze lubelskie DNA, które mamy w nazwie jest mocno wpisane w działalność firmy. To nie tylko są rekordowe wyniki finansowe, którymi się dzielimy, ponieważ nasi większościowi i mniejszościowi akcjonariusze mogli się ucieszyć w tym roku ze względu na rekordową dywidendę. Dodatkowo możemy pochwalić się tym, że jesteśmy w stałym dialogu ze stroną społeczną i mieliśmy w tym roku rekordowe podwyżki dla pracowników firmy. Tak samo chcemy się podzielić z regionem zyskiem, tak żeby chwała naszego województwa wpisywała się na trwałe na parkietach PlusLigi – stwierdził.

Umowa pomiędzy kopalnią a klubem została podpisana na nadchodzący sezon, z opcją przedłużenia o kolejny przy spełnieniu określonych warunków. Szczegóły pozostają jednak tajemnicą handlową, której nie chcieli zdradzać obecni na konferencji przedstawiciele obu stron.

– To nie jest nasza pierwsza współpraca z klubem, ponieważ rozpoczęliśmy ją wcześniej. Kwestie marketingowych zwrotów są jedne z najwyższych, jakie uzyskaliśmy ze sponsoringu. Przeanalizowaliśmy ten projekt przez kolejnych kilka miesięcy. Widzimy duży potencjał i model zarządzania zaprezentowany przez zarząd, ale także ścieżkę dojścia do jak największych sukcesów sportowych. Dlatego podjęliśmy taką decyzję biznesową, która - mam nadzieję - zwróci się w bardzo dobrych ekwiwalentach reklamowych. To w kwestii wymiaru stricte ekonomicznego. Poza tym nasi pracownicy są kibicami różnych dyscyplin sportowych, w tym siatkówki – dodał Wyligała.

W spotkaniu uczestniczył także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Polityk związany z Lubelszczyzną przyznał, że w jego licealnych czasach nawet nie mógł marzyć o rozwoju siatkówki na taką skalę, jaką mamy w Polsce obecnie. Podkreślił przy tym liczne sukcesy reprezentacyjne, ale również klubowe w ramach tej dyscypliny. Pochodzący ze Świdnika wiceminister finansów Artur Soboń stwierdził natomiast, że warto zauważyć fakt, iż LW Bogdanka wspiera także dwa pozostałe siatkarskie kluby z regionu - bliską jego sercu świdnicką Avię oraz Arkę Chełm. Ostatnim z mówców podczas środowego wydarzenia był Michał Moskal, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

– W 2022 roku na sponsoring sportu w Polsce przeznaczono ponad miliard 200 milionów złotych. W tym roku z pewnością będzie to jeszcze więcej. Gigantyczną część tych środków przeznaczają spółki skarbu państwa. Podjęto decyzję, by z dobrego zarządzania, którym dysponuje Polska, wynikało wsparcie właśnie dla takich inicjatyw, które prezentują piękny, najwyższy poziom sportowy, tak jak jest to robione w Bogdance LUK Lublin – podsumował.

Kasjan Wyligała
Prezes LW Bogdanka SA,
Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych

Pokażą nowe oblicze

W minionym tygodniu siatkarze rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego sezonu. W zespole doszło do wielu zmian personalnych. W kadrze liczącej 14 osób widnieją nazwiska aż dziewięciu nowych zawodników.

Nowym trenerem żółto-czarnych został natomiast Włoch Massimo Botti.

– Ujął nas fakt odnośnie tego, co zrobił z drużyną, która była w totalnej rozsypce. Piacenza. Kiedy ją objął, zaczęła wygrywać i rzutem na taśmę zdobyli medal oraz Puchar Włoch. Na pewno udowodnił, że jest dużym fachowcem. Ponadto jest bardzo ciepłą i miłą osobą, która zyskuje tym, że szybko przełamuje lody, więc myślę, że zyska zaufanie szatni. Praca w Lublinie będzie również dla Massimo ciekawym życiowym doświadczeniem. To jego pierwsza eskapada poza granice kraju jako trenera, więc spodziewam się dodatkowych pokładów zaangażowania – przyznał wiceprezes klubu, Maciej Krzaczek.

Pozostałe nowe twarze w sztabie szkoleniowym to mający międzynarodowe doświadczenie trener przygotowania motorycznego Andrzej Zahorski, asystent Arkadiusz Grzelak, który przez ostatnie trzy lata pracował w Australii oraz kierownik zespołu Rafał Michna. Z poprzedniej kadry trenerskiej pozostali natomiast II trener Maciej Kołodziejczyk, statystyk Jakub Dzirba, a także fizjoterapeutka Justyna Pałka.

Start ligowych rozgrywek przewidziano pod koniec października. Pierwszy tydzień będzie bardzo intensywny. Początkowo zespół z Lublina miał zacząć sezon od wyjazdu do Radomia, ale ostatecznie rozpocznie zmagania domowym meczem z Cerrad Enea Czarnymi 20 października. Pięć dni później do hali Globus przyjedzie Barkom Każany Lwów. Natomiast 28 października żółtoczarni zmierzą się w delegacji z Cuprum Lubin. Celem Bogdanki LUK będzie znalezienie się w czołowej ósemce klubów w Polsce.

Karol Kurzępa

Areszt za włamanie do plebanii

Lublin: 36-latek włamał się do plebanii, uszkodził drzwi do kilku pomieszczeń, a następnie ukradł wino i złotą biżuterię

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, około godziny 3 w nocy, na plebanii należącej do kościoła znajdującego się na terenie miasta. Policjantów zawiadomił jeden z księży, którego zaniepokoiły hałasy. Na miejscu, mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie zastali kilka uszkodzonych drzwi oraz idącego korytarzem mężczyznę. Został on natychmiast zatrzymany.

Sprawcą okazał się 36-letni mieszkaniec gminy Żmudź. Ukradł butelki wina oraz złotą biżuterię. Straty wyceniono na blisko 11 tysięcy złotych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia mienia.

- Był już wielokrotnie karany za podobne przestępstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z lubelskiej policji.

(McM)

Fot. KMP Lublin

Mężczyzna z plebanii ukradł butelki wina i złotą biżuterię

REG

Spadł z dachu podczas prac. Trafił do szpitala

W środę (9 sierpnia) na jednej z posesji w gminie Łomazy pod pracującym na dachu budynku gospodarczego 47-latkiem pękł eternit, a on sam spadł z wysokości kilku metrów.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-latek, który naprawiał dach budynku gospodarczego, spadł z wysokości niemal 6 metrów. Prawdopodobnie w pewnym momencie eternit, którym pokryty był dach, pękł pod ciężarem mężczyzny - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

47-latek doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Joanna Niećko

eprasa.pl 0bd4c9d041

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Premierowa wygrana Górnika Łęczna!

Sześć punktów po czterech meczach - to bilans Górnika Łęczna po piątkowym starciu z Chrobrym Głogów. Zielono-czarni wygrali 3:1 z ostatnim zespołem Fortuna 1. Ligi.

Drużyna z Głogowa przed starciem z Górnikiem miała na koncie okrągłe zero punktów. Jej defensywa jest dziurawa jak ser szwajcarski. Świadczyły o tym liczby, czyli 12 straconych goli. Posadą za słabe wyniki zapłacił trener Marek Gołębiewski. To pierwsze zwolnienie na tym szczeblu rozgrywek w tym sezonie. Klub wciąż szuka szkoleniowca, który przejmie zespół. Chrobrego w starciu z Górnikiem prowadził Grzegorz Szoka, dotychczasowy drugi trener zespołu.

Wynik piątkowego spotkania został otwarty w 35. minucie. Do bramki Chrobrego trafił Paweł Żyra, dla którego był to pierwszy gol w zielono-czarnych barwach. Pomocnik wpakował piłkę do siatki głogowian z bliskiej odległości.

Niedługo po zmianie stron łęcznianie zdobyli drugą bramkę. W 53. minucie efektownym, silnym i przede wszystkim precyzyjnym strzałem zza pola karnego popisał się Słoweniec Egzon Kryeziu.

Za chwilę było po meczu. Z piłką na prawym skrzydle przebił się Kozak, zszedł do środka, po czym wyłożył piłkę Marko Roginiciowi. Napastnik Górnika uderzył z bliska tuż przy słupku, strzelając swojego debiutanckiego gola dla zielono-czarnych.

Piłkarze Chrobrego dali radę strzelić gola honorowego. Na nieco ponad kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry po zamieszaniu w polu karnym z niedużej odległości do siatki Gostomskiego trafił wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej Rafał Wolsztyński.

Ostatecznie Górnik Łęczna pokonał przed własną publicznością Chrobrego Głogów 3:1, notując pierwszą wygraną w tym sezonie.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

Jestem zadowolony z wyniku, natomiast były fragmenty tego meczu, z których nie jestem zadowolony. Zwłaszcza początek, bo to kolejne spotkanie, w którym oddajemy inicjatywę. Wiedziałem, że Chrobry przyjedzie z zupełnie innym nastawieniem, niż w poprzednich meczach, bo tak jest zawsze po zmianie trenera. Motywacja piłkarzy jest wtedy na dwa, trzy mecze na innym poziomie. Strzeliliśmy gola i gra zaczęła wyglądać lepiej, ale za mało wykorzystywaliśmy wolne przestrzenie na boisku. Zaliczyliśmy dobry początek drugiej połowy, strzelając dwa gole, co zamknęło spotkanie. Nasza koncentracja powinna być na wyższym poziomie, bo przy wyniku 3:0 Chrobry stworzył kilka sytuacji. Na zbyt dużo pozwoliliśmy, straciliśmy bramkę, jeszcze ze dwa czy trzy razy świetnie interweniował Maciej Gostomski. Trzeba się cieszyć z tego pierwszego zwycięstwa, przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

Górnik Łęczna - Chrobry Głogów
3:1 (1:0)

Bramki: Żyra 35`, Kryeziu 54`, Roginić 56` - Wolsztyński 74`.

Górnik: Gostomski, Grabowski (81` Dziwniel), de Amo, Klemenz, Zbozień, Deja, Starzyński (72` Janaszek), Żyra (90` Turek), Kryeziu, Kozak (71` Gąska), Roginić (72` Podliński).
Chrobry: Węglarz - Michalec (77` Bogusz), Bougaidis, Lebedyński, Kuzdra (81` Ozimek), Mandrysz, Mucha, Tupaj (77` Górski), Bartlewicz, Zarówny, Machaj (66` Wolsztyński).
Żółte kartki: de Amo, Kozak, Dziwniel - Bartlewicz.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa)

Dominik Smagała

WIELKIE DERBY!

Przy prawie pełnych trybunach Areny Lublin Górnik zagra w następnej kolejce w derbach Lubelszczyzny z Motorem. To będzie prawdziwe piłkarskie święto, tym bardziej, że kibice obu zespołów na ligowe derby pomiędzy Górnikiem i Motorem czekają już 13 lat. - Już od poniedziałku będziemy czuć nadchodzące derby. Wiemy, jaka jest atmosfera na lubelskim stadionie - zapowiada Damian Gąska, pomocnik Górnika. „Na derby wszyscy w zielonych koszulkach!" - mobilizują się kibice z Grodu Dzika

Wisła lepsza od Hutnika. Zaczął Noiszewski, skończył Janicki

Wisła Grupa Azoty Puławy triumfowała 2:0 w starciu z Hutnikiem Kraków.

Spotkanie dobrze rozpoczęli podopieczni trenera Michała Pirosa. W 8 minucie wyprowadzili kontrę. Janusz Nojszewski zagrał do Damiana Kołtańskiego, a ten wszedł w pole karne i oddał minimalnie niecelny strzał. Chwilę później swoich sił próbował Kacper Szymanek, ale jego uderzenie obronił bramkarz. W kolejnych minutach szanse na gole mieli Maciej Bortniczuk, Damian Kołtański czy Robert Janicki, lecz żadnemu z nich nie udało się pokonać Wiktora Kaczorowskiego. Z kolei w 30` przy strzale Kacpra Kaczorowskiego interweniował bramkarz. Wiślacy napierali na rywali, jednak zabrakło wykończenia. Do przerwy utrzymał się zatem bezbramkowy remis.

Cztery minuty po zmianie stron Kacper Szymanek zagrał do Macieja Bortniczuka, który nie trafił w bramkę z okolic jedenastego metra. Odpowiedzieć próbował Krystian Lelek, ale jego strzał również pozostawiał wiele do życzenia. W 57 minucie biało-niebiescy mieli „setkę". Niestety, Kacper Kaczorowski z bliskiej odległości uderzył wprost w golkipera przyjezdnych. W końcu Karol Noiszewski umieścił piłkę w siatce, dając naszym prowadzenie.

Po zdobytym golu miejscowi starali się o kolejne bramki. Udało się to w doliczonym czasie gry, kiedy to Robert Janicki wykorzystał zamieszanie w polu karnym rywali. W ostatecznym rozrachunku Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała Hutnik Kraków 2:0 i awansowała do kolejnej rundy Fortuna Pucharu Polski.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Hutnik Kraków
2:0 (0:0)

Bramki: Noiszewski 71`, Janicki 90+2`.
Wisła: Łakota - Przywara, Noiszewski, Seweryś, Kaczorowski, Kumoch (67` Puton), Janicki, Szymanek (75` Skałecki), Nojszewski (67` Pavlas), Kołtański (67` Kargulewicz), Bortniczuk, (90+2` Dawid Retlewski).
Hutnik: Kaczorowski - Chmiel (82` Wróbel), Wenger, Głogowski, Jania (82` Kieliś), Lelek (63` Rakels), Hoyo-Kowalski, Budziński, Ikwuka (64` Głogowski), Szabłowski (64` Zawadzki), Świątek.
Żółte kartki: Bortniczuk, Noiszewski, Pavlas - Hoyo-Kowalski, Ikwuka, Kieliś, Zawadzki.
Sędziował: Kozieł (Kielce).
Widzów: 450.

mp

Wisła i Górnik znają rywali w pucharze

W miniony piątek w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej wylosowano pary I rundy Fortuna Pucharu Polski. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się w dniach 26-28 września.

Wisła Puławy zmierzy się Chrobrym Głogów. To pierwszoligowiec, który rozpoczął sezon od trzech porażek. Posadę trenerską stracił Marek Gołębiewski.

W I rundzie Fortuna Pucharu Polski uczestniczy 56 drużyn - 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim, 14 zespołów PKO Ekstraklasy 2022/23, 16 czołowych zespołów Fortuna I ligi 2022/23 i dziesięciu zwycięzców rundy wstępnej. Wolne losy otrzymały drużyny, które awansowały do europejskich pucharów: Raków Częstochowa, Legia Warszawa, Lech Poznań, i Pogoń Szczecin.

Gospodarzami meczów I rundy są drużyny występujące w niższej klasie rozgrywkowej. W przypadku meczów z udziałem zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są drużyny wylosowane jako pierwsze. Następna runda - 1/16 finału - odbędzie się w dniach 31 października - 2 listopada. Finał zaplanowano na 2 maja.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI
Wisła Puławy - Chrobry Głogów
Pogoń Siedlce - Podbeskidzie Bielsko-Biała
Miedź II Legnica - Stal Rzeszów
Stal Brzeg - Unia Skierniewice
Concordia Elbląg - Widzew Łódź
Odra Opole - Stal Mielec
GKS Tychy - Wisła Płock
Motor Lublin - Puszcza Niepołomice
Jagiellonia II Białystok - Korona Kielce
Kotwica Kołobrzeg - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
Pogoń II Szczecin - Polonia Bytom
KKS Kalisz - ŁKS Łódź
Sokół Kleczew - Zagłębie Lubin
Stal Stalowa Wola - Znicz Pruszków
Carina Gubin - Radunia Stężyca
Legia II Warszawa - Ruch Chorzów
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Warta Poznań
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Wisła Kraków - Lechia Gdańsk
Gryf Wejherowo - Zagłębie Sosnowiec
Start Krasnystaw - Zawisza Bydgoszcz
Wieczysta Kraków - Piast Gliwice
Górnik Łęczna - Cracovia Kraków
Skra Częstochowa - Polonia Warszawa
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław
Miedź Legnica - Arka Gdynia
Garbarnia Kraków - Radomiak Radom
Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 4. kolejki:
Odra - Podbeskidzie 1:0
Katowice - Płock 4:1
Górnik - Chrobry 3:1
Tychy - Wisła 1:0
Zagłębie - Resovia 0:1
*Lechia - Znicz
*Termalica - Motor
*Polonia - Miedź
*Stal - Arka
(*mecze zakończyły się po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Tychy	4	12	8-3
2	Odra Opole	4	9	9-4
3	GKS Katowice	4	7	8-4
4	Miedź Legnica	3	7	5-1
5	Znicz Pruszków	3	7	4-1
6	Motor Lublin	3	7	5-3
7	Górnik Łęczna	4	6	5-3
8	Wisła Kraków	4	5	5-5
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	4	8-6
10	Lechia Gdańsk	3	4	5-4
11	Resovia	4	4	2-6
12	Polonia Warszawa	3	3	7-8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	3	3-4
14	Wisła Płock	4	3	4-7
15	Arka Gdynia	3	2	4-5
16	Zagłębie Sosnowiec	4	1	3-6
17	Stal Rzeszów	3	1	3-7
18	Chrobry Głogów	4	0	4-15

Następna kolejka (18-21.08.): Wisła - Odra, Arka - Tychy, Miedź - Stal, Chrobry - Polonia, Motor - Górnik (19.08., g. 17.30), Płock - Termalica, Znicz - Katowice, Resovia - Lechia, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Chojnicz. - Kotwica 1:1
Skra - Olimpia E. 1:2
Zagłębie II - Sandecja 2:1
Pogoń - KKS Kalisz 0:2
*Olimpia G. - Lech II
*Radunia - Polonia
*Jastrzębie - Hutnik
*ŁKS II - Stal
*Wisła - Stomil
(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)
TABELA II LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Zagłębie II Lubin	4	8	5:3
2	Kotwica Kołobrzeg	4	7	8:3
3	KKS Kalisz	4	7	5:2
4	Wisła Puławy	3	7	5:2
5	Olimpia Elbląg	4	7	5:5
6	Olimpia Grudziądz	3	6	4:2
7	Skra Częstochowa	4	6	3:5
8	Hutnik Kraków	3	5	5:2
9	Radunia Stężyca	3	5	3:2
10	Pogoń Siedlce	4	5	3:3
11	Stomil Olsztyn	3	4	3:3
12	ŁKS II Łódź	3	4	5:6
13	Chojniczanka Chojnice	4	4	4:5
14	Polonia Bytom	3	3	1:2
15	Stal Stalowa Wola	3	2	1:3
16	GKS Jastrzębie	3	1	2:5
17	Sandecja Nowy Sącz	4	1	3:7
18	Lech II Poznań	3	1	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA (19.08., godz. 16:30): KKS Kalisz - Wisła, Stal - Chojniczanka, Stomil - ŁKS II Łódź, Hutnik - Pogoń, Olimpia E. - Radunia, Lech II - Skra, Kotwica - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Sandecja, Zagłębie II - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Bialski walec przejechał się po Sokole!

Drugi mecz, druga wygrana, drugie spotkanie bez straconej bramki. Podlasie zanotowało idealny start w nowym sezonie.

Maciej Kurowski odbiera gratulacje po trafieniu z 24 minuty. A w sobotę derby!

Spryt Macieja

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 3:0 w starciu z Sokołem Sieniawa. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Młodziutki ofensywny gracz biało-zielonych otrzymał świetne, długie podanie od Dmytro Avdieieva na prawą stronę pola karnego. „Kura" trafił z kąta obok bramkarza gospodarzy. To czwarty gol w III lidze 18-letniego wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska.

Sokół miał jedną dobrą okazję za sprawą Jakuba Persaka. Gracz miejscowych mógł odmienić losy meczu, ale na szczęście tak się nie stało. Niedługo później Bartosz Siryk odbił strzał z lewej strony Damiana Lepiarza. Do piłki dopadł Mateusz Wyjadłowski i wydawało się, że nasi zdobędą drugiego gola. Niestety, napastnik Podlasia trafił w obrońcę, który stał tuż przed linią bramkową.

Głowa Krzyśka

Po nieco ponad kwadransie podwyższył Krzysztof Salak. 22-latek po raz ostatni cieszył się z trafienia 6 maja, kiedy to Podlasie rozbiło 8:2 Wisłę Sandomierz. Teraz najlepiej znalazł się w polu karnym po rzucie rożnym Avdieieva.

Wewnętrzna Damiana

Kropkę nad „i" postawił Damian Lepiarz, który otrzymał podanie z lewej strony od Marcina Pigiela i strzałem wewnętrzną częścią stopy w samo „okienko" przypieczętował trzy punkty dla zespołu Artura Renkowskiego w starciu z wybrańcami Arkadiusza Barana.

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Kurowski 24`, Salak 62`, Lepiarz 83`.
Sokół: Siryk - Kiełb (82` Frydrych), Skała, Mróz, Wawryszczuk, Ptaszynik, Oziębło (66` Kwaczreliszwili), Więckowski, Kaczor, Mazgoła (20` Kiełbasa), Persak (66` Jeż).
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (69` Jakóbczyk), Orzechowski (84` Majbański), Pigiel, Wyjadłowski (65` Kosieradzki), Lepiarz (84` Kobyliński), Kurowski (84` Nojszewski).
Żółte kartki: Persak - Salak, Andrzejuk, Kobyliński, Kosieradzki.`

Czas na derby

Już w sobotę inauguracja sezonu w Białej Podlaskiej. I to jaka inauguracja!

O godz. 19:57 gracze Podlasia rozpoczną spotkanie z Orlętami Radzyń Podlaski. W poprzednim sezonie dwukrotnie lepsi byli biało-zieloni, którzy wygrali 1:0 w meczu finałowym Pucharu Polski na szczeblu okręgowym oraz w rundzie wiosennej. Wówczas Rafał Misztal i spółka wygrali 5:0. Jesienią z trzech punktów cieszyli się radzynianie, którzy wygrali 2:1.

Jak będzie teraz? Faworytem będą miejscowi, którzy rozpoczęli sezon od dwóch zwycięstw z: KS-em Wiązownica oraz Sokołem Sieniawa. Debiut w nowych barwach może zaliczyć Szymon Kamiński. 25-latek przed rozgrywkami zamienił Orlęta na Podlasie. Wychowanek Unii Krzywda nie mógł zagrać w dwóch pierwszych kolejkach z powodu urazu stawu skokowego. Teraz ma być gotowy do gry.

Karnety i bilety

W recepcji hotelu Podlasie od godz. 15:00 można zaopatrzyć się w karnety na rundę jesienną.

Wejściówka obejmuje dziewięć meczów, które Podlasie rozegra na własnym boisku. Cena to zaledwie 100 zł. Bilet normalny na spotkanie kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej bilet ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom i młodzieży szkolnej do 18. roku życia. Dzieci do 6 lat na mecze wchodzą za darmo.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 1:1 (1:1). Za tydzień derby

Pierwszy punkt na koncie

W pierwszej połowie przeważała Wiązownica, po przerwie Orlęta. Remis nie krzywdzi nikogo, a zdobyty punkt trzeba szanować. W sobotę przed drużyną z Radzynia znacznie trudniejsze zadanie.

Fot.Hubert Maksymiuk

Denis Ostrovskij pakuje piłkę do siatki rywala

Trener Marcin Popławski wystawił do gry dokładnie taką samą jedenastkę jak tydzień wcześniej w Świdniku. W poprzednim sezonie w meczach z Wiązownicą Orlęta dwa razy pewnie wygrały i tym razem były delikatnym faworytem. Wbrew oczekiwaniom w pierwszych 20. minutach to rywal przeważał i chwilami gospodarze mieli wyraźny problem z opuszczeniem okolic własnej bramki. Dopiero później zdołali kilka razy zaatakować i szybko otrzymali nagrodę: piłkę z lewej strony mocno wstrzelił w pole karne Patryk Szymala, piłki nie zdołał utrzymać w rękach Zajac, dopadł do niej Denis Ostrovskyi i umieścił ją w siatce. Radość z prowadzenia nie trwała długo. Po rzucie wolnym z prawej strony Sebastian Rak uprzedził w polu karnym obrońcę i oddał strzał głową. Lepiej zachować mógł się bramkarz: gdyby został na linii bramkowej, miałby większą szansę na obronę.

Po przerwie dobrą zmianę dał Dmytro Yanchuk. Po jego wejściu Orlęta przejęły inicjatywę i kilka razy poważnie zagroziły bramce gości. Najbliżej szczęścia był Artur Balicki, ale jego strzał lewą nogą minął dalszy słupek. Goście wyprowadzili kilka kontrataków, ale po kończących je strzałach głową szczęście było przy Igorze Bartniku.

W sobotę o 19.57 (rok powstania klubu!) Orlęta zagrają w Białej Podlaskiej. Faworytem będą miejscowi, ale nie takie niespodzianki mecze derbowe widziały. Prawdopodobnie do dyspozycji trenera będzie już brazylijski stoper Cassio, który zmaga się z drobnymi, ale uciążliwymi urazami mięśniowymi. Powinno to pozwolić biało-zielonym płynnej wyprowadzać piłkę z własnej strefy, z czym w obu meczach mieli kłopoty. Dłużej za to pewnie potrwa rekonwalescencja Piotra Zmorzyńskiego.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 1:1 (1:1)

Bramki: Ostrovski (25) – Rak (42).
Orlęta: Bartnik – Krashnevskyi, Duchnowski, Kotko, Szymala (81 Wrona), Koszel (63 Bożym), Ostrovski (63 Yanchuk), Szczypek (71 Piotrowski), Szczygieł (81 Malec), Rycaj, Balicki.
KS Wiązownica: Zając – Tonia (89. Bacza), Melinyszyn, Markiewicz, Kordas – Michalik, Janiczak (89. Mac), Kasia, Omuru (75. Magdziak), Rak – Sula (73. Musik).
żółte kartki: Koszel, Ostrovskyi, Kotko, Yanchuk - Kasia
widzów 300
Sędziował Chojnacki (Targówek)

Zbigniew Smółko

PODLASIE CHCE ZROBIĆ PRZYKRY JUBILEUSZ

Legenda podlaskiego dziennikarstwa pan Roman Laszuk podzielił się z nami swoimi obliczeniami statystycznymi. Owoż, jeśli Orlęta przegrają w Białej Podlaskiej, będzie to smutna okazja: równo dwusetna porażka Orląt w trzeciej lidze. Ponoć piłkarze Podlasia martwili się, żeby ekipa z Radzynia nie przegrała, broń Boże, z Wiązownicą, bo wtedy Podlasie nie miałoby szansy uczestniczyć w „jubileuszu"... .

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Orlęta - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Ostrovskyi 25` - Rak 42`.
Sokół - Podlasie 0:3
Bramki: Kurowski 24`, Salak 62`, Lepiarz 83`.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Lis 38` - Rak 28`, Kafel 48`.
Unia - Chełmianka 3:0
Bramki: Kron 39`, Soprych 41`, Bajorek 90`.
Wisłoka - Garbarnia 1:3
Bramki: Zawiślak 56` - Durda 18`, Klec 61`, Grzybowski 90+1`.
Wieczysta - Wiślanie 5:3
Bramki: Łysiak 26`, Torres 52` (k), Jankowski 70`, Bargiel 73`, Faworow 90+2` (k) - Adisa 10`, Dynarek 25` (k), Marszalik 74`.
Podhale - Karpaty 1:1
Bramki: Hajdara 79` - Hudzik 60`.
Świdniczanka - Star 1:0
Bramka: Paluch 31`.

***Siarka - Czarni (*mecz po zamknięciu aktualnego wydania)**
MECZ 1. KOLEJKI (30.08., godz. 17:00)
Siarka - Sokół - w pierwotnym terminie mecz odwołany ze względu na zły stan boiska.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kraków	2	6	7:1
2	Avia Świdnik	2	6	6:1
3	Podlasie Biała Podlaska	2	6	5:0
4	Karpaty Krosno	2	4	2:1
5	Wiślanie Jaśkowice	2	3	7:5
6	Czarni Połaniec	1	3	4:2
7	Wieczysta Kraków	2	3	5:4
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Świdniczanka Świdnik	2	3	3:4
10	Chełmianka Chełm	2	3	2:4
11	Podhale Nowy Targ	2	2	2:2
12	Star Starachowice	2	1	1:2
13	KS Wiązownica	2	1	1:3
14	Orlęta Radzyń Podlaski	2	1	1:5
15	Siarka Tarnobrzeg	0	0	0:0
16	KSZO Ostrowiec Św.	2	0	2:4
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:3
18	Wisłoka Dębica	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(19.08., godz. 19:57): Podlasie - Orlęta, Czarni - Sokół, Star - Siarka, Karpaty - Świdniczanka, Wiślanie - Podhale, Garbarnia - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Avia - Unia, KS Wiązownica - KSZO.
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orlęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00): Orlęta - KSZO, Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.

mp

REG

eprasa.pl 0bd4c9d041

Huragan z porażką na inaugurację sezonu

Najdogodniejszą okazję do strzelenia bramki miał Jakub Łęcki (z lewej)

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce IV ligi z Gryfem Gmina Zamość 0:2 (0:1). Pierwszą z bramek gospodarze strzelili tuż przed przerwą. Prowadzenie podwyższyli zaraz po rozpoczęciu drugiej części spotkania.

Huragan również miał swoje szanse. W pierwszej części gry dobrego dogrania Huberta Łukanowskiego z lewej strony nie wykończył Mateusz Panasiuk, a w drugiej połowie o lepsze wykończenie mógł pokusić się Milan Storto oraz Łukanowski. Niestety wynik nie uległ zmianie i to Huragan musiał uznać wyższość w pierwszym spotkaniu sezonu. Sezonu znacznie dłuższego, niż ubiegły, więc szans na kolejne punkty będzie również zdecydowanie więcej. Pierwsza z nich już we wtorek 15 sierpnia, kiedy Huragan zmierzy się ponownie w meczu wyjazdowym z rezerwami Górnika Łęczna. Pierwsze domowe spotkanie zawodnicy Przemysława Sałańskiego rozegrają natomiast w najbliższą sobotę o godzinie 15:00, kiedy to zmierzą się z Opolaninem Opole Lubelskie.

- Trzeba tu powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze pełnego składu, bo Aleks Sychev nie był jeszcze potwierdzony, w trakcie załatwiania jest dokumentacja między białoruskim, a Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Nie mogłem skorzystać również z Piotrka Krzewskiego, Bartka Tkaczuka czy Mateusza Urbańskiego, więc nie mogliśmy wystąpić w pełnym składzie, ale miejmy nadzieję, że podczas kolejnych spotkań będę mógł już skorzystać ze wszystkich zawodników - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Przemysław Sałański.

Przemysław Sałański
trener Huraganu

Mecz na remis

- Poziom obu zespołów był bardzo zbliżony i można powiedzieć, że poza końcówką, gdzie się otworzyliśmy i próbowaliśmy zdobyć bramkę kontaktową, Gryf groźnie kontratakował. Dwa razy po ich stałych fragmentach gry kotłowało się w naszym polu karnym, jednak poza tym gospodarze nie mieli sytuacji klarownych. Te dwie bramki to nasz brak szybkiej reakcji, albo organizacji. Jedna bramka była po stałym fragmencie gry. Druga to nasza zła reakcja w bocznych sektorze i uderzenie piłki z dwudziestu metrów po rykoszecie, gdzie bez reakcji bramkarz nie miał prawa tego obronić, bo rykoszet był takim „krótkim lobem" i piłka wpadła za bramkarzem. W pierwszej połowie to jednak my mieliśmy trzy sytuacje, w drugiej dwie, może nie stuprocentowe, ale po fajnych akcjach i chociażby sytuacja z siódmej minuty, gdzie Kuba Łęcki ma piłkę na jedenastym metrze, na prawej nodze i niestety nie jest to jego noga dominująca, więc uderzył piłkę obok słupka. Myślę, że gdyby miał na lewej, to pewnie cieszylibyśmy się z prowadzenia i to my byśmy kontrolowali spotkanie. Szkoda, bo według mnie był to mecz na remis. Na pewno sporo nowych twarzy, musimy jeszcze pracować, docierać się. Brak organizacji przy tych bramkach to na pewno element do poprawy, jednak było sporo pozytywów

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (1:0)

Bramki: Grzęda 45`, 46`.

Huragan: Krasowski - Łukanowski (78` Felczak), Ochnik, Konaszewski, Warda (70` Koryciński), Panasiuk (85` M. Tkaczuk), Radziszewski, Storto, Ramotowski (66` Czumer), Śledź (62` Bujalski), Łęcki (90` Moczulski).

Żółte kartki: Radziszewski, Warda.

rg

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Stal P. - Górnik 0:4
Cisowianka - Lublin. 4:3
Stal K. - Grom 4:0 (wo.)
Lewart - Granit 1:0
Motor II - Opolanin 1:2
Gryf - Huragan 2:0
Kryształ - Start 0:2
Ogniwo - Janow. 0:3
Tomasovia - Łada 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	1	3	4:0
2.	Górnik II Łęczna	1	3	4:0
3.	Łada Biłgoraj	1	3	5:2
4.	Janowianka.	1	3	3:0
5.	Gryf Gm. Zamość	1	3	2:0
6.	Start Krasnystaw	1	3	2:0
7.	Cisowianka	1	3	4:3
8.	Opolanin	1	3	2:1
9.	Lewart Lubartów	1	3	1:0
10	Lublinianka	1	0	3:4
11	Motor II Lublin	1	0	1:2
12	Granit Bychawa	1	0	0:1
13	Kryształ	1	0	0:2
14	Huragan	1	0	0:2
15	Tomasovia Tom. L.	1	0	2:5
16	Ogniwo Wierzbica	1	0	0:3
17	Stal Poniatowa	1	0	0:4
18	Grom Kąkolewnica	1	0	0:4

TABELA IV LIGI
NASTĘPNE KOLEJKA
(15.08): Górnik II - Huragan (godz. 11:00), Start - Cisowianka (godz. 15:00), Stal P. - Kryształ (godz. 17:00) Opolanin - Gryf (godz. 17:00), Grom - Lewart (godz. 17:30), Lublinianka - Ogniwo, Janowianka - Tomasovia, Łada - Stal K., Granit - Motor II.

Kino „Miś" w wykonaniu Gromu. Mecz trwał 44 minuty!

Zespół z Kąkolewnicy rozpoczął nowy rozdział w historii klubu. Po wielu latach ekipa zagościła na czwartoligowych salonach. I co? Zaczęło się od walkowera!

Podopieczni Mirosława Kosowskiego wybrali się do Kraśnika na starcie ze Stalą, która przez wielu uważana jest za jednego z głównych faworytów do wygrania ligi. Oprócz tego, że naszym towarzyszyły nowe, czwartoligowe emocje, dużą niewiadomą był skład. Jeszcze kilka godzin przed meczem działacze Gromu robili co w ich mocy, by zgłosić jak największą ilość zawodników do gry.

Ekipa z Kąkolewnicy była na straconej pozycji. Dlaczego? W Kraśniku pojawili się w zaledwie... siedmioosobowym składzie. Do gry było uprawniona większa ilość graczy, ale część z tych, którzy mogli zagrać, postanowiła nie jechać na zawody ze względu na bardzo szczupłą kadrę. Nawet gdyby na ławce zasiadło dwóch rezerwowych, bo tylu było zgłoszonych, szanse na dobry wynik byłyby niewielkie, by nie powiedzieć, zerowe.

- Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach - mówi Dawid Kanatek, który jako jeden z nielicznych pozostał w Gromie po awansie do IV ligi

Zarząd Gromu trochę za późno wziął się za dopinanie wszelkich formalności. Nie tak to miało wszystko wyglądać. Liga ruszyła. Pierwszy mecz? Trzeba zapomnieć. Kolejne już za chwilę. Panowie, musicie zgrabnie pozatwierdzać zawodników! Jest poniedziałek! Później święto. A we wtorek przyjedzie Lewart. Oby miał z kim zagrać.Grom wyszedł na boisko w siedmioosobowym składzie. Mecz trwał 44 minuty. Jacek Mielnik kontuzji i z powodu zdekompletowania składu, starcie zostało zakończone. Ekipa z Kąkolewnicy zaczęła przygodę z IV ligą od walkowera. W okresie przygotowawczym były „ciężary", ale nikt się nie poddał. Próbowali, ale się nie udało. Oby z Lewartem Mirosław Kosowski miał do dyspozycji szerszy skład.

STAL KRAŚNIK - GROM KĄKOLEWNICA 4:0
Bramki: Jędrasik 9`, 26`, Koneczny 18`, P. Zięba 25`.
Grom: Łęczycki - Mistrzak, Kot, Kanatek, Mielnik, Płudowski, Krasnodębski.
Mecz trwał 41 minut.

Kanatek został. „Nie wyobrażam siebie w innych barwach"

Jednym z tych, którzy pozostali w ekipie Gromu Kąkolewnica, która wywalczyła wicemistrzostwo Klasy Okręgowej jest Dawid Kanatek.

18 sierpnia skończy 25 lat. W zespole seniorów występuje od 2015 toku. - Zdecydowałem się zostać w Gromie z wielu powodów. Zacznę od tego, że pochodzę z Kąkolewnicy. Spędziłem w tej miejscowości większość swojego życia. W Gromie zaczynałem swoją przygodę z piłką nożną. Najpierw był to junior młodszy, a następnie trafiłem do kadry seniorów i tak jest do tej pory. Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach. Motywacją do zostania w klubie była również chęć spróbowania swoich sił w wyższej lidze - mówi Kanatek.

Nie będą faworytami

Kolejne mecze o punkty już w tym tygodniu.

15 sierpnia o godz. 17:30 nasi zagrają przed własną publicznością z Lewartem Lubartów. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 ekipa z Kąkolewnicy rozpocznie bój na boisku Motoru II. - Wiadomo, że nie będziemy faworytami. Zagramy z bardzo solidnymi lubartowianami oraz młodzieżą wspartą zawodnikami z pierwszoligowej ekipy Motoru. Naszym celem jest jak najszybsze skompletowanie zespołu, który włączy się w walkę na czwartoligowych boiskach. Wierzę, że do końca tygodnia będziemy mieli pełny skład - mówi Kosowski.

mp
BIA

eprasa.pl 0bd4c9d041

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

Ruszyli. W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier w Klasie Okręgowej. Druga już we wtorek, a trzecia w niedzielę. Na początek czeka nas maraton. Przed Wami składy ekip, ruchy kadrowe. Zapraszamy do lektury.

SOKÓŁ ADAMÓW

Trener: Wiesław Grula
Kierownik drużyny: Grzegorz Golian
Prezes: Mateusz Golian
Zarząd klubu: Radosław Mioduchowski, Mateusz Ochnik, Robert Cąkała, Krzysztof Stępniak, Mirosław Kalicki

BRAMKARZE
Marcin Dzido, Mateusz Sokołowski
OBROŃCY
Marcin Sokołowski, Mateusz Skórka, Włodzimierz Wrzosek, Karol Nowicki, Maciej Kośmider, Eryk Miszta, Maciej Domański
POMOCNICY
Jarosław Bosek, Jakub Ochnik, Mikołaj Pracz, Jakub Wierzbicki, Rafał Cąkała, Jakub Nowicki, Jacek Piotrowski, Paweł Czubek, Emil Biadun
NAPASTNICY
Mateusz Baran, Norbert Osial, Patryk Walo, Jakub Trzaskowski Mateusz Fredo,
PRZYBYLI: Jakub Trzaskowski (Pogoń Siedlce), Emil Biadun, Mikołaj Pracz, Eryk Miszta (wszyscy Orlęta Łuków)
ODESZLI: Albert Strzyżewski (Unia Krzywda)

VICTORIA PARCZEW

Trener: Robert Różański
Kierownik drużyn: Jarosław Lewczuk
Trener bramkarzy: Jakub Krzewski
Prezes: Agnieszka Przekora

BRAMKARZE
Jakub Krzewski, Jacek Fraszczyk, Kacper Golacki, Dawid Ludwinowski.
OBROŃCY
Jakub Bancerz, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Antoni Jemioł, Adrian Kozłowski, Marcin Chilimoniuk, Michał Tokarzewski, Marcel Semeniuk, Łukasz Dąbrowski
POMOCNICY
Dawid Syryjczyk, Paweł Dębowczyk, Szymon Osieleniec, Eryk Waniowski, Albert Chomiuk, Damian Mroczek, Damian Kamiński, Miłosz Panasiuk, Kacper Sapala, Robert Dębowczyk
NAPASTNICY
Kacper Waniowski, Fabian Karwacki, Michał Gryczuk, Bartłomiej Gryczuk, Mikołaj Matejczuk, Wiktor Niziołek
PRZYBYLI: Marcel Semeniuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk (z drużyny młodzieżowej)
ODESZLI: Piotr Krzewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kacper Walicki (nie wznowił treningów)

ORLĘTA ŁUKÓW

Trener: Maciej Syga
Asystent trenera: Przemysław Ozygała
Trener bramkarzy: Robert Nowacki
Kierownicy drużyny: Marcin Chwedoruk, Artur Gaj
Prezes: Paweł Sych

BRAMKARZE
Aleksander Żmuda, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki
OBROŃCY
Jakub Bas, Michel Elou Siaka Faye, Jakub Rybka, Patryk Mirga, Bartosz Młynarczyk, Cyprian Niezabitowski, Dorian Machniak, Adrian Kłosowski, Jan Zalewski
POMOCNICY
Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Sebastian Sowisz, Bartosz Kłoda, Bartosz Chojniak, Rafał Jaworski, Jakub Mazurek, Przemysław Ozygała
NAPASTNICY
Adrian Siemieniuk, Igor Grzelak, Olaf Pycek, Michał Kudlak, Szymon Łukasiewicz.
PRZYBYLI: Przemysław Ozygała (Orkan Wojcieszków), Sebastian Sowisz (Orlęta Radzyń Podlaski), Jan Zalewski, Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Igor Grzelak, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki (wszyscy z drużyny juniorów), Michał Kudlak, Olaf Pycek, Jakub Mazurek (wszyscy z drużyny rezerw)
ODESZLI: Adam Maciąg (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Patryk Kierepka (Gryf Gmina Zamość), Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska), Jacek Mielnik (Grom Kąkolewnica) Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Dawid Kuźma (Polesie Kock), Paweł Szlaski (Unia Krzywda)

UNIA KRZYWDA

Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Zbigniew Lamek
Trenerzy bramkarzy: Zbigniew Lamek, Dariusz Dadasiewicz
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz
Prezes: Marcin Izdebski

BRAMKARZE
Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek, Szymon Jalowski, Marcin Piszcz, Piotr Adamczyk
OBROŃCY
Grzegorz Piszcz, Cezary Bieńczyk, Albert Strzyżewski, Michał Łukasik, Marcin Izdebski, Jakub Gajownik, Marcin Rybka, Radosław Wesołowski, Paweł Szlaski, Patryk Bielecki, Grzegorz Filip, Konrad Białach, Ernest Kot, Bartosz Wojtaś, Mateusz Kępka, Arkadiusz Łukasik
POMOCNICY
Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Bartłomiej Kryczka, Szymon Walo, Filip Dudziński, Artur Sobczak, Sebastian Bober, Patryk Bober, Kacper Jawoszek
NAPASTNICY
Arkadiusz Białach, Dawid Rosłoń, Damian Nankiewicz, Konrad Pszczółkowski
PRZYBYLI: Paweł Szlaski, Piotr Adamczyk (obaj Orlęta Łuków), Albert Strzyżewski (Sokół Adamów), Marcin Rybka (Bór Dąbie), Filip Dudziński (Absolwent Domaszewnica), Artur Sobczak (Dwernicki Stoczek Łukowski), Konrad Pszczółkowski (powrót do treningów)
ODESZLI: -

LUTNIA PISZCZAC

Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Piotr Zabielski
Trener bramkarzy: Oskar Kasperek
Kierownik drużyny: Mateusz Kacik
Prezes: Piotr Dawidziuk

BRAMKARZE
Damian Kaczmarek, Oskar Kasperek, Sebastian Nowachowicz, Dawid Mućko
OBROŃCY
Aleksander Olszewski, Oskar Szabat, Adrian Opolski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Dobosz, Jakub Rogulski, Łukasz Rogulski
POMOCNICY
Adrian Hołownia, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Sebastian Całka, Jakub Lipiński, Michał Wnukowicz, Bartosz Adamski (?), Jakub Kuczyński, Paweł Lipiński
NAPASTNICY
Tomasz Tuttas, Adam Wiraszka.
PRZYBYLI: Adam Wiraszka, Jakub Giś (obaj Bug Hanna), Michał Wnukowicz, Łukasz Rogulski, Jakub Rogulski (obaj z drużyny juniorów), Oskar Szabat, Aleksander Olszewski (obaj Podlasie Biała Podlaska), Bartosz Adamski (AP Podlasie Biała Podlaska?), Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica), Adrian Opolski (Huragan Międzyrzec Podlaski)
ODESZLI: Damian Artymiuk (Twierdza Kobylany), Piotr Kurowski, Dawid Mackiewicz (obaj koniec przygody z piłką), Jakub Piszcz (KS Drelów), Norbert Ramotowski (Huragan Miedzyrzec Podlaski)

AGROTEX MILANÓW

Trener: Daniel Syta
Kierownik drużyny: Marek Burzec
Prezes: Aleksander Szczurowski

BRAMKARZE
Damian Kruczek, Mikołaj Bałaban
OBROŃCY
Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Piotr Witkowski, Bartłomiej Pawlak, Mateusz Antoniuk, Krzysztof Samorański, Jakub Kolęda
POMOCNICY
Krystian Pienkus, Kamil Daszczyk, Grzegorz Romaniuk, Sebastian Ostapiuk, Franciszek Kowalski, Krystian Pawlina, Michał Dąbrowski, Bartłomiej Lendzion, Bartłomiej Fijewski, Krystian Łotys
NAPASTNICY
Emil Mazurek, Mateusz Podgajny
PRZYBYLI: Krystian Pawlina (powrót z wypożyczenia z Orląt Łuków)
ODESZLI: Filip Kamiński, Maciej Kamiński, Karol Kamiński (wszyscy nie wznowili treningów)

KUJAWIAK STANIN

Trener: Andrzej Zarzycki
Kierownik drużyny: Ryszard Chmiel
Prezes: Kamil Tronowski

BRAMKARZE
Krystian Kender, Kornel Sadowski,-Szymon Sprycha
OBROŃCY
Mateusz Kąkol, Dariusz Abramek, Jakub Stępniewski, Mariusz Zabłocki, Mariusz Gajownik, Michał Skwarek, Mateusz Goławski, Bartłomiej Szewczak
POMOCNICY
Dominik Adamiak, Dawid Grzyb, Szymon Siwiec, Krystian Osiński, Rafał „Rufus" Goławski, Krystian Stefaniak, Arkadiusz Lendzion, Kacper Chromiński,Osiński Sebastian, Patryk Michalak
NAPASTNICY
Daniel Osiak, Adam Szewczak, Kacper Bednarczyk
PRZYBYLI: Kornel Sadowski (Armaty Stoczek Łukowski), Kacper Bednarczyk, Patryk Michalak, Sebastian Osiński (wszyscy z drużyny juniorów)
ODESZLI: Maciej Skwarek (KS Warszawiak), Arkadiusz Gajowy, Mikołaj Mucha, Marcin Skwarek (wszyscy nie wznowili treningów)

ORZEŁ CZEMIERNIKI

Trener: Konrad Łabęcki
Kierownik drużyny: Weronika Łabęcka
Prezes: Bartosz Mańko

BRAMKARZE
Rafał Bocian, Robert Nowacki
OBROŃCY
Marek Nowacki, Leszek Sosnowski, Kacper Fijałek, Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Delążęk
POMOCNICY
Bartosz Mańko, Piotr Cholewa, Jan Łaskarzewski, Łukasz Sobieszek, Maciej Orzechowski, Wojciech Żuk, Paweł Pliszka, Konrad Dobosz, Mikołaj Komar, Gabriel Krzeczkowski, Kacper Krzeczkowski, Marek Piotrowicz, Marek Bączek
NAPASTNICY
Aleks Kaliński, Kacper Dobosz, Konrad Łabęcki, Dominik Kula
PRZYBYLI: Robert Nowacki (Orlęta Radzyń Podlaski), Gabriel Krzeczkowski, Mikołaj Delążek (obaj wznowili treningi), Mikołaj Komar (z drużyny rezerw), Konrad Dobosz (powrót do kontuzji)
ODESZLI: Artur Piszcz, Łukasz Pałys (obaj nie wznowili treningów)

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI

Trener: Piotr Mitura
Asystent trenera: Tomasz Kwapiszewski
Kierownik drużyny Mateusz Zając
Prezes: Robert Strojek

BRAMKARZE
Norbert Łukaszuk, Szymon Głębocki, Mariusz Golonka
OBROŃCY
Patryk Burda, Mateusz Kobojek, Mateusz Sidor, Piotr Mitura, Patryk Reszka, Michał Syta, Denis Sadowski, Artur Dymek, Paweł Krośko
POMOCNICY
Paweł Muszyński, Jakub Pawłowski, Kacper Koczkodaj, Konrad Michalski, Kacper Rosiński, Rafał Zieliński, Karol Wierzbicki, Paweł Węcław, Krystian Ślusarczyk, Bartosz Drygiel, Kacper Drygiel, Łukasz Samociuk, Bartłomiej Kacper Kucio
NAPASTNICY
Marcin Łukaszuk, Mariusz Lecyk, Tomasz Końka
PRZYBYLI: Paweł Krośko (KS Pilica Nowe Miasto), Paweł Muszyński, Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk, Samociuk Łukasz (wszyscy z Gromu Kąkolewnica)
ODESZLI: Jacek Fijałek (zrezygnował z gry)

UNIA ŻABIKÓW

Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Trener bramkarzy: Krzysztof Stężała
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa
Prezes: Marian Palica

BRAMKARZE
Alan Dąbkowski, Szymon Turski, Mateusz Kwaśny, Krzysztof Stężała, Sylwester Sposób
OBROŃCY
Paweł Palica, Łukasz Frączek, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Przemysław Bednarczyk, Mikołaj Golec, Jakub Pieńko, Krzysztof Kępa, Adrian Jaroszyński
POMOCNICY
Krystian Garbacik, Damian Drygiel, Bartosz Kozłowski, Dariusz Ptaszyński, Sebastian Koczkodaj, Michał Jurkowski, Michał Hawryluk, Hubert Antoniuk
NAPASTNICY
Jakub Wachnik, Cezary Prusak, Mateusz Pawelec, Kacper Arent, Kacper Borkowski
PRZYBYLI: Adrian Jaroszyński (Górnik Łęczna), Cezary Prusak (Orlęta Łuków, Bartłomiej Błyskun (Lewart Lubartów), Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska)
ODESZLI: Kacper Semeniuk (szuka klubu)

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

Trener: Dawid Patkowski.
Kierownik drużyny: Bartosz Bijata
Prezes: Andrzej Zieniuk

BRAMKARZE
Łukasz Bierdziński, Krystian Matoska
OBROŃCY
Kacper Kania, Szymon Sokołowski, Robert Praszczak-Tracz, Arkadiusz Krupski, Bartłomiej Demianiuk, Maciej Kossowki, Maciej Klimiuk
POMOCNICY
Dominik Derlukiewicz, Kacper Zieniuk, Jakub Osypiuk, Antoni Zieniuk, Łukasz Barańczuk, Daniel Korol, Tomasz Borowski, Kamil Bogucki, Grzegorz Jędrzejewski, Karol Oniszczuk, Adam Łobejko, Jakub Pajdosz, Igor Paczuski
NAPASTNICY
Karol Borkowski, Jan Domański, Marcin Mróz, Piotr Kalinowski, Cezary Rudnicki
PRZYBYLI: Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska)
ODESZLI: Krzysztof Stężała (Unia Żabików)

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA

Trener: Grzegorz Adamski
Asystent trenera: Maciej Biegajło
Prezes: Tomasz Buraczewski

BRAMKARZE
Szymon Napiórkowski, Filip Osuch
OBROŃCY
Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Tomasz Banasiak
POMOCNICY
Jakub Perkowski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Dominik Sikora, Dawid Oszajca, Michał Karpiszuk, Mateusz Chazan, Łukasz Kielak, Jakub Masarz
NAPASTNICY
Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Paweł Bartosiak, Mateusz Bartnikowski
PRZYBYLI: Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Mateusz Chazan, Jakub Masarz, Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Szymon Napiórkowski (wszyscy z drużyny juniorów)
ODESZLI: Szczepan Felczak, Adam Bujalski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Łukasz Kowalczyk (KS Drelów), Kamil Ciokalski (nie wznowił treningów), Mateusz Wiraszka (KS Drelów), Konrad Karpiuk (Granica Terespol), Patryk Stosio (powrót z wypożyczenia do Bad Boys Zastawie)

BAD BOYS ZASTAWIE

Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Leszek Gromada
Prezes: Mirosław Walo

BRAMKARZE
Damian Bojanek, Jakub Łączek, Jakub Kępka
OBROŃCY
Marcin Cizio, Michał Świętochowski, Adrian Wołoszka, Andrzej Nurzyński, Konrad Kępka, Bartosz Rosłoń, Dominik Śledź
POMOCNICY
Kamil Walo, Wojciech Góral, Hubert Niedziółka, Mateusz Cizio, Patryk Stosio, Dariusz Czerniewicz, Kacper Jalowski, Jakub Kajda, Damian Wołoszka
NAPASTNICY
Mariusz Nurzyński, Damian Stasiak, Robert Wołoszka, Szymon Mróz, Leszek Gromada.
PRZYBYLI: Patryk Stosio (powrót z Podlasia II Biała Podlaska), Mariusz Nurzyński (powrót z Gromu Kąkolewnica), Kacper Jalowski (Pogoń Siedlce), Dawid Czerniewicz (Górnik Łęczna), Damian Wołoszka (powrót do gry)
ODESZLI: Emil Król, Sebastian Łukasik, Maciej Kania (wszyscy Dwernicki Stoczek Łukowski), Michał Botwina (nie wznowił treningów)

TYTAN WISZNICE

Trener: Jarosław Makarewicz
Trener bramkarzy: Michał Krukowski
Prezes: Zenon Stawecki

BRAMKARZE
Michał Krukowski, Łukasz Bielas, Karol Makaruk, Mateusz Demidowicz, Kamil Haponiuk (?)
OBROŃCY
Jacek Bujnik, Dawid Bujnik, Sebastian Chwalczuk, Mateusz Kiryczuk, Igor Koprianiuk, Zenon Stawecki, Piotr Żelazowski
POMOCNICY
Marek Bancarzewski, Przemysław Bujnik, Eryk Jakubiuk, Patryk Kisiel, Maciej Klimkowicz, Mateusz Szyszłow, Hubert Kopiś
NAPASTNICY
Kamil Oniszczuk, Marcin Wieliczuk, Szymon Wtykło, Paweł Tarasiuk, Mikołaj Brodzki. Daniel Kalinowski
PRZYBYLI: Łukasz Bielas (nowo zgłoszony), Sebastian Chwalczuk, Igor Koprianiuk (obaj z drużyny juniorów), Michał Krukowski, Marcin Wieliczuk (obaj wznowili treningi), Kamil Haponiuk (Bug Hanna?)
ODESZLI: Łukasz Semeniuk (Granica Terespol), Michał Gromysz, Tomasz Tabeński, Jakub Daniłosio, Paweł Lewczuk (wszyscy Bug Hanna), Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Radosław Tomczuk (Delta Warszawa), Karol Łoński, Robert Szydło, Michał Iwaszko, Sebastian Czarnecki, Paweł Godzwon (wszyscy nie wznowili treningów)

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 1. KOLEJKI
Victoria - Orzeł 1:1
*Podlasie II - Agrotex
*Orlęta II - Unia Ż.
*Orlęta - Unia K.
*Tytan - Lutnia
*Sokół - Kujawiak
*ŁKS Łazy - Młodzieżówka
*Az-Bud - Bad Boys
(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

NASTĘPNE KOLEJKI
(15.08., godz. 17:00): Agrotex - Bad Boys, Az-Bud - Młodzieżówka, Kujawiak - ŁKS Łazy, Orzeł - Sokół, Lutnia - Victoria, Unia K. - Tytan, Unia Ż. - Orlęta, Podlasie II - Orlęta II.
(20.08., godz. 12:00): Victoria - Unia K., (20.08., godz. 16:00): Orlęta - Podlasie II, Tytan - Unia Ż., Sokół - Lutnia, ŁKS Łazy - Orzeł, Az-Bud - Kujawiak, Bad Boys - Młodzieżówka, **(20.08., godz. 18:00):** Orlęta II - Agrotex.

BIA

eprasa.pl 0bd4c9d041

Bardzo smakowity kąsek. Ukazała się książka „ZAPIECEK od KUCHNI. Historia z garnkami w tle”

Nasz redakcyjny kolega, Zbigniew Smółko, znowu siadł do pióra i do stołu. Po lekturze jego najnowszej książki kucharskiej niejeden czytelnik sam pobiegnie do kuchni sporządzić „Sentymentalną grzybową z Soból”. Cudowna baranina ze Stoczka, rewelacyjna kaukaska chałwa, rowerack a nalewka z kwiatów bzu - już nazwy proponowanych potraw budzą dobre skojarzenia, a po otwarciu albumu, czytelnik zostanie urzeczony malowniczymi fotografiami autorstwa Anety Sarny-Blachani, na których uwiecznione jest piękno radzyńskiej ziemi i ludzi.

- Pomysł na książkę zrodził się jeszcze wspólnie z Kasią Grudzień. To była nasza i szefowa w Zapiecku, i przyjaciółka. Przede wszystkim miłośniczka stołu, świetna kucharka, bardzo towarzyska, świetnie czująca się w otoczeniu ludzi aktywnych społecznie, których poprzez LGD Zapiecek wszystkich znała. Nie chcieliśmy robić kolejnej banalnej książki o gotowaniu, które robi wiele środowisk. Wpadliśmy na pomysł, by połączyć nasze dziedzictwo kulturowe regionu, a potrawy potraktować jako ważny komponent tego dziedzictwa. Do tego, tak jak sól i pieprz do potrawy, dodana jest nasza historia - mówi Zbyszek.

Książka kucharska...

...mająca walor przewodnika po miejscach pamięci i kultury, prezentująca środowiska, grupy, stowarzyszenia...

By zrealizować ten plan, odbył się cykl 41 spotkań w miejscach naszego powiatu, które zostały szczególnie naznaczone przez historię. Autor spotkał się tam z ludźmi aktywnymi społecznie, Kołami Gospodyń Wiejskich, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, klubami piłkarskimi, stowarzyszeniami, grupami nieformalnymi.

Rozmawiał z nimi o kulturze kulinarnej regionu. W efekcie takich spotkań zarejestrował przepisy dań, które same społeczności uznały za ważne i którymi chciały się pochwalić.

Jak bardzo dumny jestem z tej książki?

- Wydawało mi się, że ja napiszę książkę, a okazało się, że ja jestem sekretarzem redakcji. 41 spotkań z 41 grupami w ciągu pięciu dni. Myśmy wracali z tych spotkań po ośmiu posiłkach dziennie, skrajnie najedzeni. A jednocześnie tak naładowani pozytywną energią, endorfinami, gotowością do opowiadania o tym, co się wydarzyło, że książka pisała się momentalnie. Myślę, że jest nam bardzo potrzebna. Pokazuje radzyńskie atuty, które są wyjątkowe, zjawiskowe, warte zachowania i promocji - podkreśla autor.

Monika Mackiewicz

Fot. Aneta Sarna - Blachani

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach konkursowo przygotowały pasztet z gęsiny z żurawiną

Zbigniew Smółko, autor książki „Zapiecek od kuchni. Historia z garnkami w tle”: - Pojechaliśmy odkryć ścieżki nieoczywiste. Moja ulubiona historia mówi, że w Wohyniu były czasy, kiedy mówiło się 11 językami. A teraz, w szkole Wohyniu również mówi się wieloma językami. Uczęszczają do niej dzieci z Czeczenii, zaś ich mamy na różne wydarzenia integracyjne przygotowują dania u nas nieznane, np. kaukaską chałwę. Jest to rzecz rewelacyjna. Nie jest to chałwa z sezamu, bardziej żydowski tort. Jest rewelacyjna!

Prace nad powstaniem książki rozpoczęły się od spotkań w każdej gminie, podczas których była okazja, by zdobyć wiedzę, porozmawiać o kuchni regionalnej, potrawach i związanych z nimi tradycjami i znaczeniami. Na fotografii spotkanie w gminie Czemierniki. Obok Zbigniewa Smółki - znany regionalista Marian Mazurek oraz Monika Jeż-Cholewa

„ZAPIECEK OD KUCHNI – HISTORIA Z GARNKAMI W TLE” zawiera 41 typowych i charakterystycznych potraw, produktów lokalnej kuchni oraz przetwórstwa spożywczego z terenu obszaru działania LGD „ZAPIECEK”. Ale, jak podkreśla autor książki, nasz redakcyjny kolega Zbigniew Smółko, nie jest to banalna książka, kryje w sobie wiele odkrytych i zupełnie nieznanych historii...

Jarosław Koczkodaj
prezes LGD Zapiecek

Pamięci Kasi

Książka powstała dzięki pomysłowi i zachęcie Katarzyny Krupskiej-Grudzień, przedwcześnie zmarłej założycielce i długoletniej prezesce „Zapiecka”. Jej inspiracja wynikała także z tego, że Kasia nie tylko uwielbiała atmosferę i wspólnotę stołu, będąc wrażliwą słuchaczką i współbiesiadniczką, ale sama była też świetną kucharką i gospodynią. Ceniła sobie bardzo kulturę i historię lokalną, a nade wszystko ludzi dbających o te wartości. Dlatego też jako cała społeczność Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek” niniejszą publikację poświęcamy właśnie pamięci Kasi...

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

W kinie nie w Lublinie. W Czemiernikach w wakacje można chodzić na filmy

To kolejne wakacje w Czemiernikach, gdzie na nowym stadionie można poczuć się jak w kinie

Pierwszy seans Kina pod Chmurką przyciągnął rodziny z dziećmi. Bajka „W 80 dni dookoła świata" bawiła i dzieci, i rodziców

W sezonie wakacyjnym Urząd Gminy wraz z wójtem Arkadiuszem Filipkiem organizują Kino Pod Chmurką.

Idea bardzo się spodobała i frekwencja na filmach jest imponująca.

John Vick wygrał z Jennifer Lopez

Na Facebooku na koncie wójta trwa plebiscyt: Który film do wyboru? Padają trzy tytuły filmowe, zostaje wybrany ten, który zdobył największą ilość głosów.

Np. 18 sierpnia zostanie wyświetlony film pt. „John Vick: Chapter 4 z Keanu Reeves", który wygrał z tytułami: „Fabelmanowie" - film Stevena Spielberga czy „Wystrzałowe wesele" z Jennifer Lopez.

Kino letnie, a może kino codzienne?

Pomysł na rozrywkę letnią po raz pierwszy został zrealizowany dwa lata temu dzięki funduszom uzyskanym z programu Działaj Lokalnie - przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

W powiecie radzyńskim koordynatorem projektu jest Jakub Jakubowski. Jak zapowiada, Urząd Gminy Czemierniki uzyskał dofinansowanie na reedycję wydarzenia i w roku kolejnym. Co więcej, padają ciekawe informacje.

- Tegoroczna edycja Działaj Lokalnie skupia 13 projektów z 7 gmin powiatu radzyńskiego. W gminie Czemierniki, która w tej edycji jest istotnym partnerem, trzy organizacje otrzymały łączne granty na sumę 16 tysięcy złotych - wylicza.

W samych Czemiernikach odbywa się druga edycja kina letniego. Wydarzenie gromadzi wielu mieszkańców. Są to osoby w różnym wieku, co daje przestrzeń do fajnej międzypokoleniowej integracji. Wkrótce kino letnie przerodzi się w Czemiernikach w kino codzienne, a kto wie - może jest to przygrywka do szerszej oferty okołofilmowej dla mieszkańców? Niebawem otwarcie nowoczesnego domu kultury w Czemiernikach. Nadzieje na nowe formy rozrywki są.

Monika Mackiewicz

Jakub Jakubowski
koordynator programu Działaj Lokalnie w powiecie radzyńskim

Jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów

- Zakończyło się spotkanie komisji przyznającej granty na rok 2024. Miło mi poinformować, że trzy z całej puli 13 wniosków, które uzyskały wsparcie finansowe, dotyczą gminy Czemierniki. Będzie to reedycja Kina Letniego. W Stoczku spotka się sport z kulinariami, ale przede wszystkim spotkają się mieszkańcy. Podczas warsztatów z kapustą w roli głównej uczestnicy będą ją piec, smażyć, dusić i grillować. Z drugiej strony na zorganizowanym boisku do siatkówki rozegrają turniej, w którym zmierzą się drużyny z poszczególnych ulic. To połączenie zaproponowane przez KGW Babiniec urzekło komisję na tyle, że postanowiła przyznać tu maksymalne dofinansowanie. W Bełczącu mieszkańcy skupią się na wspólnym sprzątaniu miejscowości, a później na wspólnym biesiadowaniu. Tego typu projekt związany z porządkowaniem miejscowości realizujemy w ramach Działaj Lokalnie po raz pierwszy w naszym powiecie. Jak widać pretekstem do spotkania może być dosłownie wszystko - oglądanie filmów na leżakach, sportowe rozgrywki, gotowanie czy sprzątanie. Grunt to wyjść z domu i zrobić coś wspólnie. A to tylko jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów...

Ministerialna wizyta w KGW Bezwolanki

GM. WOHYŃ Koło Gospodyń z Bezwoli realizuje zadania z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - Funduszu Sprawiedliwości w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości dla jednostek sektora finansów publicznych na 2023 r.

- Nasze działania polegają na promocji bezpieczeństwa w ruchu drogowym, cyberbezpieczeństwa i zwalczaniu przemocy - informuje Helena Pacholik z KGW.

Prelekcję na te tematy wygłosił z radzyńskiej komendy policji st. asp. Piotr Woszczak.

- Z przyjemnością witaliśmy w naszych skromnych progach ministra Marcina Romanowskiego oraz przedstawicieli gminy Wohyń, wójta Tomasza Jurkiewicza, sekretarza Agnieszkę Buch, radnych gminy i powiatu, delegacje Kół Gospodyń Wiejskich z Lisiowólki, Ostrówek, Wólki Zdunkówki - podkreśla.

mm

Fot. KGW Bezwolanki

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski dziękował serdecznie KGW Bezwolanki za miłe spotkanie i ważne rozmowy o dalszej działalności dla lokalnej społeczności

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

Gmina Kąkolewnica

Gmina Komarówka Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Droga w Żakowoli nabiera kształtów. Jest już druga warstwa asfaltu

Gm. Kąkolewnica: Remont drogi na odcinku DP 1231L w Żakowoli jest w tym momencie w trakcie realizacji. Wójt Anna Mróz pod koniec lipca przyglądała się pracom, które powoli zmierzają ku końcowi. Przypomnijmy, droga powiatowa powstanie dzięki współpracy powiatu radzyńskiego z gminą Kąkolewnica.

Mieszkańcy oraz podróżujący przez tę lokalizację mogą spodziewać się poprawy warunków podróży oraz, co bardzo ważne, zwiększenia bezpieczeństwa na drodze. Drogowcy na przełomie lipca i sierpnia wylewali drugą warstwę asfaltu.

Podczas pierwszego etapu prac, wykonano m.in. poszerzenie jezdni do szerokości sześciu metrów. Rozebrano także istniejące zjazdy, które po zakończeniu prac zostaną zbudowane na nowo, gwarantując wygodny dostęp do posesji znajdujących się przy tej drodze.

Wartość całej inwestycji wynosi 1 222 315,21 złotych. Finansowanie projektu jest realizowane w ramach systemu 50/50, gdzie Powiat Radzyński oraz Gmina Kąkolewnica przeznaczyły na ten cel środki po połowie.

w

Fot.Gmina Kąkolewnica

28 lipca drogowcy wylewali drugą warstwę asfaltu

Pudzianowski, Topky i Miły Pan gwiazdami dożynek w Kąkolewnicy

Gm. Kąkolewnica: Najsilniejszy człowiek świata oraz artyści muzyczni z pogranicza disco i dance będą głównymi gwiazdami dożynek gminno-parafialnych w gminie Kąkolewnica. Wydarzenie rozpocznie się 3 września o godzinie 12.

Zaraz po mszy, wszyscy zebrani przeniosą się na gminny stadion, gdzie odbywać się będą kolejne części dożynek w Kąkolewnicy. Pierwszą z nich będzie ceremoniał dożynkowy, podczas którego zostaną zaprezentowane wszystkie sołectwa zebrane podczas tego wydarzenia.

Następnie wójt Anna Mróz wręczy odznaczenia honorowe „Zasłużony dla rolnictwa", by przed częścią artystyczną głos zabrali zaproszeni goście oraz włodarz gminy Kąkolewnica.

Lokalni artyści i Pudzian na scenie

W części artystycznej na początku zaprezentują się lokalne grupy wokalne oraz taneczne. Swój program pt.: „Piosenki znane i lubiane" przygotują zespoły śpiewacze. Równocześnie rozpocznie się VI Puchar Polski o Puchar Wójta Gminy Kąkolewnica, który uświetni obecność najsilniejszego człowieka świata - Mariusza Pudzianowskiego.

Od godziny 15 planowe są kwalifikacje, ze względu na duże zainteresowanie zawodników z całej Polski. Do ścisłego finału zakwalifikuje się sześciu najsilniejszych zawodników w pierwszej konkurencji.

Tuż po koncercie zespołów śpiewaczych, na scenie pojawi się również gminny zespół taneczny złożony z dzieci uczących się na terenie gminy Kąkolewnica.

Na koniec gwiazdy i dyskoteka

Ostatnim akordem gminno-parafialnych dożynek będą koncerty gwiazd muzyki disco. Do czerwoności publiczność rozgrzeją Topky, a o godz. 21 na scenie będziemy mogli zobaczyć Miłego Pana, który zaprezentuje swoje największe utwory, które w serwisach internetowych osiągnęły już wyniki wynoszące ponad 100 milionów wyświetleń!

Tak nastrojona publiczność będzie mogła bawić się przez kolejne godziny, ponieważ zabawa będzie kontynuowana na dyskotece, która oficjalnie zakończy dożynki w 2023 roku.

w

Egzaminy poprawkowe w sierpniu. Znamy harmonogram

Komarówka Podlaska: Egzaminy poprawkowe w szkołach podstawowych i średnich odbywają się pod koniec sierpnia.

Prawo do poprawki ma uczeń, który nie zaliczył jednego lub dwóch przedmiotów obowiązkowych. Szkoła w Komarówce Podlaskiej już podała harmonogram egzaminów dla takich uczniów.

Jak wygląda egzamin?

Egzamin poprawkowy składa się z części pisemnej, którą wszyscy zdający rozpoczynają o tej samej godzinie oraz części ustnej, która odbywa się tego samego dnia, bezpośrednio po sprawdzeniu prac pisemnych.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzić będzie przewodniczący komisji (najczęściej dyrektor szkoły lub nauczyciel przez niego wyznaczony), nauczyciel prowadzący dane zajęcia dydaktyczne, jak i nauczyciel prowadzący takie same lub pokrewne zajęcia dydaktyczne. Na koniec egzaminu komisja sporządza protokół, który zawiera imię i nazwisko ucznia, nazwę przedmiotu, zadania egzaminacyjne, termin egzaminu i ustaloną ocenę kwalifikacyjną.

Ile trwa poprawka?

Czas trwania takiego egzaminu może różnić się w zależności od placówki, w której on się odbywa. W przypadku części pisemnej jest to zazwyczaj 45 minut, chyba że uczeń musi napisać dłuższą wypowiedź. Wtedy czas może zostać wydłużony do 90 minut. Aby egzamin został zaliczony, trzeba uzyskać 30 procent. Z takiego testu można jednak uzyskać ocenę wyższą niż dopuszczającą. Wszystko zależy od tego, jak uczeń się przygotuje. Może więc on uzyskać nawet ocenę bardzo dobrą.

Uczeń otrzyma świadectwo dopiero po zdaniu egzaminu poprawkowego. Na dokumencie nie będzie miał jednak informacji o poprawce, a jedynie ocenę, którą udało mu się uzyskać. Informacja o przystąpieniu do poprawki trafi jednak do arkusza ocen.

Na co zwrócić uwagę?

Egzamin poprawkowy z przedmiotów ścisłych (matematyka, fizyka, chemia) składa się z zadań zamkniętych i otwartych. Uczniowie mogą spodziewać się nie tylko obliczeń, ale również teorii z definicji, wzorów, praw, zasad.

Na egzaminie poprawkowym z języka polskiego mogą wystąpić pytania z lektur obowiązkowych, epok literackich, poezji, literatury. Na poprawce w szkole średniej uczeń może spodziewać się pracy pisemnej: analizy wiersza lub rozprawki.

Harmonogram

W Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej egzamin z matematyki, języka polskiego i chemii uczniowie będą pisać w poniedziałek (28 sierpnia). Początek o godzinie 8. W komisji znajdzie się pięciu nauczycieli: mgr J. Korszeń – przewodniczący, mgr A. Pelczar, mgr A. Wawruch, mgr M. Łobejko i mgr A. Naumiuk – Wrońska.

Dzień później, czyli we wtorek (29 sierpnia) o godzinie 8 uczniowie zmierzą się z językiem angielskim. W komisji będzie trzech nauczycieli: mgr J. Korszeń – przewodniczący, mgr O. Szafrańska i mgr M. Szewczyk.

Do egzaminu w liceum podejdą również uczniowie z Branżowej Szkoły I Stopnia w Komarówce Podlaskiej.

Dominika Polonis

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmna Ulan-Majorat

Gmina Borki

Milion na remont dworku w Woli Osowińskiej

- Dziękujemy wszystkim ludziom o dobrym sercu, którzy przyczynili się do tego, że nasze zabytki nie ulegną degradacji - mówi wójt. Na zdjęciu prezentuje makietę marzeń i przyszłości dworu w Woli Osowińskiej

Z Polskiego Ładu, z rządowego programu obudowy zabytków, gmina otrzymała niemal 1 mln zł na remont bardzo zniszczonego dworu w Woli Osowińskiej.

Za otrzymane pieniądze będzie można rozpocząć rekonstrukcję budynku. Za pierwsze pieniądze rozpoczną się:

- wykonanie wieloetapowego projektu wielobranżowego remontu, przebudowy i rozbudowy zabytkowego dworu w Woli Osowińskiej (wykonanie inwentaryzacji obiektu;
- wykonanie badań konserwatorskich tynków zewnętrznych, wewnętrznych, malatury na deskach, odkrywek pasowych we wszystkich pomieszczeniach;
- wykonanie badań mikologicznych, wykonanie ekspertyzy przeciwpożarowej, wykonanie badań gruntu;
- opracowanie właściwej dokumentacji projektowej obejmującej wielobranżowy projekt obejmujący architekturę, konstrukcję, instalacje sanitarne, instalacje elektryczne; konsultacje i uzgodnienia zewnętrzne, w tym konserwatorskie).

Kolejne pieniądze zostaną zainwestowane w wykonanie izolacji przeciwwilgociowej ocieplenia stropu oraz odwodnienia w kościele Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej, sąsiadującym z dworem.

Wójt Radosław Sałata podkreśla, że wkład gminy Borki to tylko 2 proc. całej inwestycji.

mm

Ulan-Majorat idzie na dożynki

Wszystko rozpocznie się 20 sierpnia o godz. 12 mszą św. w kościele Świętej Małgorzaty, a po niej organizatorzy zapraszają na ceremoniał dożynkowy i blok artystyczny.

Będzie mnóstwo atrakcji: stoiska sołeckie i prezentacja wieńców, zabawa z animatorką i dmuchańce dla najmłodszych, pokaz akrobatyki rowerowej i motocrossowej, występy Zespołu Pieśni i Tańca ULANIACY i młodych wokalistów.

A na koniec koncerty gwiazd wieczoru: DANZEL, DISCO-BOYS, KACPER BLONSKY.

Całość poprowadzi Mr. Event Rafał Sierociuk.

w

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

KOLEJNE INWESTYCJE W GMINIE RADZYŃ PODLASKI

Trwają prace związane z budową chodnika przy drodze powiatowej 1210L w miejscowości Brzostówiec i Radowiec. W ramach zadania przebudowywane są także zjazdy do posesji. Inwestycja ma na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu pieszych, a przede wszystkim dzieci w drodze do szkoły, mieszkańców i osób na co dzień poruszających się wzdłuż drogi.

Całkowity koszt zadania opiewa na kwotę 1.876.334,25zł, z czego 1.782.517,54zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała część (93816,71zł) pokryta zostanie z zasobów finansowych Gminy Radzyń Podlaski. Prace wykonuje wyłoniona w przetargu Firma Budowlana DOROTEX Pana Janusza Zająca.

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041

Andrzej Grabowski w koncercie nostalgicznym na Letnim Graniu w Radzyniu

- Trzeba oswajać tę starość, płakać można czasami, a czasem nie ma do tego powodu - mówił Andrzej Grabowski.

Aktor, znany z wielu wielkich ról na szklanym ekranie (znany też z faktu, że jest teściem Pawła Domagały), pojawił się w Radzyniu Podlaskim na zaproszenie Radzyńskiego Domu Kultury jako gwiazda drugiego z trzech koncertów letnich. Granych na ul. Rynek w niedzielne popołudnia.

Koncert nie należał do najweselszych. „Ferdynand Kiepski" pokazał swoje inne, nostalgiczne, sentymentalne oblicze, nie stworzył jednak minorowego nastroju. Żartował, opowiadał anegdoty, zagadywał do publiczności.

Monika Mackiewicz

Letnie Granie 2023 to cykl wakacyjnych koncertów odbywających się na Rynku w Radzyniu, które nakręca PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie. Podczas tegorocznych wakacji odbyły się cztery koncerty. Wystąpili: Adam Szabat i Waldemar Korzeniowski (2 lipca), Kamil Mitura (16 lipca), Andrzej Grabowski (30 lipca) oraz finalista XI edycji „The Voice of Poland" – Adam Kalinowski (13 sierpnia)

R E K L A M A

Po koncercie radzyniacy zajrzeli na dziedziniec odnowionego Pałacu Potockich, który budzi zachwyt i zaciekawienie

Koncerty na Rynku w porze letniej przyciągają publiczność jak magnes

„Ferdynand Kiepski" pokazał swoje inne, nostalgiczne, sentymentalne oblicze, nie stworzył jednak minorowego nastroju

W ramach Letniego Grania ROK wystąpił na ul. Rynek Andrzej Grabowski. Artyście na scenie towarzyszył Piotr Krakowski, kompozytor i aranżer piosenek

R E K L A M A

RAD

eprasa.pl 0bd4c9d041